

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

NAJWIĘKSZE i JEDYNE PISMO **CODZIENNE** wychodzące w Piotrkowie w dużym nakładzie w bogatej treści **ROZPOWSZECHNIONE** na terenie całej **POLSKI ŚRODKOWEJ**

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18, Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 141-734.

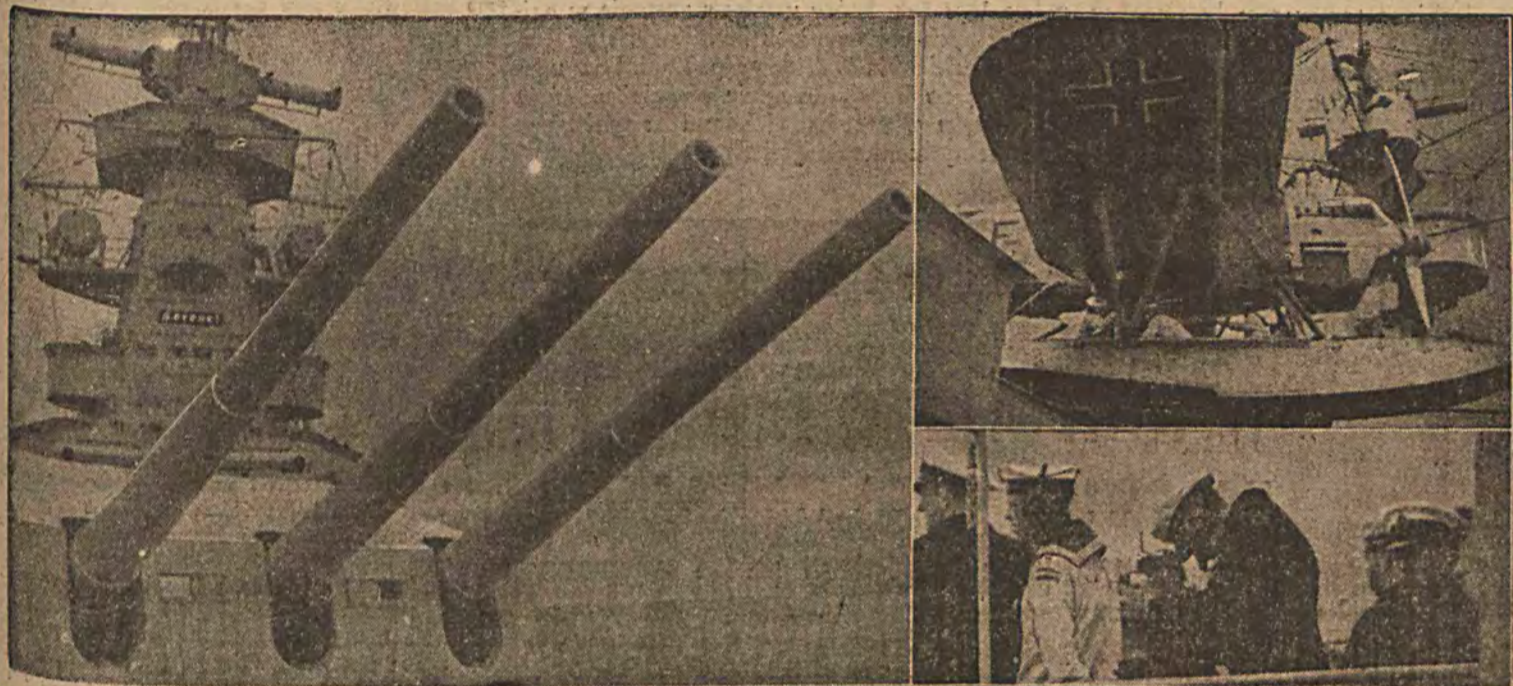
KINO-TEATR  
**CZARY**  
w Piotrkowie

Gigantyczna wizja walk bohaterskiego narodu o wolność. **Wallace Beery** w filmie p. t.  
**BOHATER**  
Trzy wielkie gwiazdy w jednym wspaniałym obrazie  
Role główne: John BOLES, Barbara STANWYCK  
Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOSCI”  
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR  
**NOWOSCI**  
w Piotrkowie

Wstrząsający dramat z życia w zakładzie dla młodocianych przestępców p.t.  
**Serca ze stali**  
Bunt młodych serc  
w rolach głów.: James Cagney, Madge Evans  
Ceny miejsc zwykłe  
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

## Niemieckie oblicze pokoju



Pancernik niemiecki „Graf Spee” odbył ostatnio strzelania ćwiczebne na morzu. Na pierwszym zdjęciu widzimy jego odbryzmie działa, gotowe do strzału. U góry na prawo wielki bombardowiec powietrzny, w które zaopatrzone jest pancernik, u dołu punkt obserwacyjny.

**AMIĘTAJ!**

że dobrobyt idzie  
zawsze w parze z tym,  
kto nabywa los  
w znanej szczęśliwej kolekturze

**Euq. KORZUSZARZA**  
KATOWICE, DYREKCYJNA 10

Bielsko, Mikołów, Mysłowice,  
Rybnik, Siemianowice (7046)

**Pogoda na niedzielę**

W dzielnicach wschodnich pogoda pochurna z opadami śnieżnymi. Temperatura bez znaczących zmian. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie. W pozostałych dzielnicach naogół chmurno i rankiem mglisto. W dzielnicach północnych dość silny, poza tym umiarkowany mroz. Slabe lub umiarkowane wiatry wschodnie.

## GDZIE SZUKAĆ GRZESZOLSKIEGO?

### Człowiek stojący w cieniu śmierci — znikł bez śladu

Po ogłoszeniu wyroku Sądu Najwyższego w Warszawie, który uchylił wyrok wydany na Pawła Grzeszolskiego przez Sąd Apelacyjny, którym to wyrokiem Grzeszolski został uniewinniony; wydano natychmiast nakaz aresztowania Pawła Grzeszolskiego.

Spodziewano się naogół, że Grzeszolski będzie obecny w Warszawie na rozprawie, lecz nie stawił się on. Drogą radiową policja warszawska skomunikowała się niezwłocznie z policją sosnowiecką, która udala się do mieszkania oskarżonego. W domu nie zastano ani Grzeszolskiego, ani też jego żony. Była natomiast wiadomość, że wyjechał on na kilka dni do Krynicy dla poratowania zdrowia. Policja skomunikowała się wobec tego z Krynica, lecz i stamtąd przyszła odpowiedź, że Grzeszolski nie zameldował się w uzdrowisku i nikt nie wie o jego pobycie.

Nie uległo więc wątpliwości, że Grzeszolski, przewidując fatalny dla niego obrót sprawy, względnie dowiedziawszy się o wyroku Sądu Najwyższego, zbiegł i ukrywa się przed władzami, nie chcąc wracać do więzienia, a kto wie czy też następnie nie miałby wstąpić na schody szubienicy. W obecnej chwili lansowana jest hipoteza, że Grzeszolski uciekł za granicę. Wskazywałoby na to fakt, że wyrabił on w ostatnich dniach szereg dokumentów dla siebie i dla żony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Grzeszolski uciekł do Czechosłowacji.

Policja całej Polski szuka teraz człowieka, który był już raz skazany na śmierć i opuścił więzienie, a wobec możliwości ponownego zasądzenia, unika karzącej ręki sprawiedliwości. Adwokat Grzeszolskiego dr Hofmokr-Ostrowski, zapytany o swego

klienta oświadczył, że rozmawiał z nim telefonicznie i Grzeszolski przyrzekł stawić się do dyspozycji władz po zakończeniu procesu w Sądzie Najwyższym.

Tajemnicze zniknięcie Grzeszolskiego przed ponownym aresztowaniem go wywołało sensację w całym kraju, rozniesione przez popołudniową prasę. Byłoby również sensacją, gdyby Grzeszolski, wbrew wszystkim pogłoskom, wrócił dobrowolnie do więzienia. Zdaje się jednak, że to nie nastąpi.

Z Sosnowca donoszą, że Grzeszolski w ciągu ostatnich tygodni pobytu swego w tym mieście w pośpiesznym tempie likwidował swoje sprawy majątkowe, sprzedając fabrykę wartości 12.000 zł za 5.000 zł oraz parcelę wartości 15.000 zł za 3.000 zł. Wskazywałoby to również na to, że Grzeszolski przygotowywał się systematycznie do ucieczki i robił to tak, aby go wyrok nie zaskoczył. Sosnowiec jest również przekonany, że Paweł Grzeszolski uciekł do Czechosłowacji.

**122 adwokatów przed sądem doraźnym**

SAINT JEAN DE LUZ. Donoszą z Walencji że toczy się tam przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko 122 adwokatom, oskarżonym o działalność na szkodę państwa. Większość adwokatów broni się sama, gdyż koledzy ich odmówili obrony. Akt oskarżenia zarzuca im podpisanie protestu przeciwko zabójstwu Calvo Sotella. Prokurator zażądał dla wszystkich oskarżonych kary śmierci. Proces potrwa jeszcze kilka dni.

Proces przeciwko kilku oficerom artylerii, oskarżonym o sprzyjanie powstańcom, zakończył się wydaniem wyroku kary śmierci. Wyrok natychmiast wykonano.

Oficjalny organ socjalistyczny w Walencji „Adelante” donosi o zabójstwie jednego ze swych przewódców Lastera Ibaneza, na ulicy przez patrol policyjny. „Adelante” żąda odszukania winnych i przykładowego ich ukarania.

## NOWY SPISEK NA ŻYCIE STALINA?

### B. szef G. P. U. Jagoda aresztowany

RYGA. Wiadomości nadchodzące z Moskwy świadczą o rozpętaniu się nowej fali teroru, wyrażającego się w masowych aresztowaniach w całej Rosji, w ostrej czystce partii i w masowych egzekucjach.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o aresztowaniu b. szefa GPU Jagody.

Poza Jagodę aresztowano również szereg wybitnych przedstawicieli G. P. U., których natychmiast po ujęciu poddano drobiazgowemu przesłuchaniu.

Jak mówią, aresztowania te stoją w związku z wykryciem nowego spisku na życie Stalina, przy czym wśród spiskowców znalazło się kilku wybitniejszych przedstawicieli GPU.

Doniesienia z Leningradu podają, że skazany na 10-letnie więzienie Raдек Sobelsohn, ostatnio poważnie zachorował. Poza chorobą

nerwową wynikał z długotrwałego śledztwa, a następnie z przeżyć procesowych, rozwinęła się u Radka poważna choroba płuc.

**Jedna z największych hut szklanych w Polsce, produkująca szkło stołowe, oświetleniowe i techniczne, poszukuje przedstawiciela**

na Wojew. Śląskie. Wchodzi w rachubę tylko wybitna siła fachowa z dobrą znajomością rynku.

Ofertry sub „Spółka Akcyjna” do Adm. P.Z. 7041

W Moskwie istnieje niemal dosłownie stan obłączenia. Aresztowania są na porządku dzien-

nym. Nikt w tej chwili nie jest pewnym swego losu.

Równoległe z wielką falą aresztowań, egzekucyj i zsyłek, idzie akcja propagandowa na rzecz Stalina.

We fabrykach, kolchozach i sowchozach, na wielkich zebraniach w miastach uchwała się wiernopoddańcze rezolucje pod adresem Stalina.

Rosja przeżywa okres nowych silnych wstrząsów wewnętrznych.

**MUSSOLINI NA MANEWRACH FLOTY.**

RZYM. W dniach od 10 do 23 marca odbędzie się wzdłuż wybrzeży libijskich pomiędzy Tobruk i Tripolisem wielkie manewry floty wojennej, na których będzie obecny Mussolini

**Pijcie prawdziwie najlepsze piwo OKOCIMSKIE**

# Polityka społeczna w Polsce

## Programowe przemówienie Min. Kościalkowskiego

WARSZAWA (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu, które trwało przez cały dzień, Sejm rozpatrywał budżety Ministerstwa Opieki Społecznej oraz Poczty i Telegrafów. W obradach nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, głos zabrał na wstępie Minister Zyndram Kościalkowski.

### PRZEMÓWIENIE SWGJE MIN. KOŚCIAŁKOWSKI

rozpoczął od podkreślenia ważności problemu opieki społecznej nad matką i dzieckiem i opieki nad zdrowiem obywatela. Po podkreśleniu całej wielkiej wartości pracy ludzkiej, stwierdził, iż pracą otoczyć należy opieką. Nast. przsz. dł do środków walki z bezrobociem, a potem omówił sprawę emigracji i kwestię uprzemysłowienia kraju, które stanowi najważniejszy punkt programu zmniejszenia bezrobocia. Wyraził nadzieję, iż w najbliższej przyszłości w miarę poprawy koniunkturalnej otworzą się w zakresie emigracji lepsze możliwości. Jako na dalszy środek walki z bezrobociem wskazał wówa na konieczność intensyfikacji warszt. rolnych drogą naprawy ustroju rolnego, zwiększenie uprawnych obszarów i rozwinięcie przemysłu chałupniczego na wsi, aby powstrzymać napływ bezrobotnych ze wsi do miast. Jako dalszy ze sposobów walki z bezrobociem omówił Minister obszernie sprawę skrócenia czasu pracy. Przypomniał tutaj, iż na wniosek organizacji robotniczych o skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym Rada Ministrów wniosła do Sejmu odpowiedni projekt ustawy, upoważniającej Radę Ministrów do skrócenia czasu pracy w górnictwie, który to projekt w najbliższą środę wchodzi pod obrady komisji sejmowej. Niezwłocznie po uchwaleniu tej ustawy P. Minister zapowiedział wydanie odpowiednich zarządzeń. Aby jednakże uniknąć niebezpieczeństwa, jakie pociągnąć mogłoby nieogłędne wprowadzenie skrócenia czasu pracy i zbadać z całą rozumą sposoby, które zapewniłyby reformie tej skuteczność P. Minister oświadczył, iż utworzył pod własnym przewodnictwem specjalną komisję, złożoną z podsekretarzy stanu resortu spraw wewnętrznych, przemysłu handlu, skarbu, rolnictwa i spraw wojskowych. Komisja ta przepracuje wszechstronnie zagadnienie związane ze sprawą skrócenia czasu pracy.

Następnie Minister Kościalkowski poruszył sprawę zatrudnienia młodego pokolenia drogą odmiadżania aparatury gospodarczej, zagadnienie urlopów robotniczych, które zamierza realizować za pośrednictwem działających już na tym polu organizacji i instytucji społecznych, samorządowych i państwowych.

Omawiając wniesione przez Rząd do Sejmu pro-

jekty ustaw o układach zbiorowych i o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych, Minister Kościalkowski przypomniał, że w sprawie komisji rozjemczych istnieje

### OBOK PROJEKTU RZĄDOWEGO RÓWNIŻ PROJEKTU POSŁA KOPCIA,

który jeszcze szerzej reguluje sprawę likwidacji zatargów. Minister Kościalkowski wyraził nadzieję, że w obradach szczegółowych w komisji pracy nastąpi koordynacja tych dwu projektów. Nastę-

pnie zapowiedział Minister szereg projektów ustaw, mających na celu ostateczne uporządkowanie istniejącego stanu rzeczy w Ubezpieczeniach społecznych i przeszedł do

### ZAGADNIENIA OCHRONY PRACY ORGANIZACJI ŚWIATA PRACY I ULEZPIECZEN SPOŁECZNYCH KTÓRE ZALATWIĆ NALEŻY NA ŚLĄSKU NA SKUTEK WYGAŚNIĘCIA KONWENCJI GENEWSKIEJ.

Reformy, które mają być dokonane w tym kierunku na Górnym Śląsku, muszą zapewnić zachowanie w całości obowiązujących dotychczas na tym terytorium zdobyczy warstw pracowniczych, nie naruszając również niektórych górnośląskich odrębności regionalnych.

### W DYSKUSJI GŁOS ZABRAŁ POSEŁ KOPEĆ,

stwierdzając na wstępie, iż na czoło zagadnień wysuwa się problem bezrobocia strukturalnego, wynikający z dysproporcji między ciągle narastającymi masami ludności, a brakiem warsztatów pracy. Jednym ze sposobów walki z bezrobociem jest kolonizacja i emigracja, wzmoczenie tempa parcelacji oraz problem uprzemysłowienia kraju i wielkich inwestycji, które wreszcie po czteroletnim królowaniu hasła przeczekania poraz pierwszy postawione zostało mocno i zdecydowanie, co świadczy o tym, że wchodzimy na drogę aktywizmu w walce z bezrobociem. Następnie poruszył poseł Kopeć postulat skrócenia czasu pracy jako jeden ze środków rozwiązania problemu bezrobocia. Mówca stwierdził, iż samo postawienie tego zagadnienia uważa należy za postęp. Krytykował natomiast formę, w jakiej zagadnienie to zostało przez Rząd ujęte, które nie mogą zadowolić szerokich rzesz pracowniczych. Słusznie — jego zdaniem — domagają się w tej chwili związkowe, aby w projekcie ostatecznej ustawy uczynić poprawki precyzujące skrócenie czasu pracy, gdyż pełnomocnictwa pod tym względem dla Rządu są zbyt ogólne i nie precyzują dokładnie, jak to skrócenie czasu ma wyglądać.

Poseł Kopeć stwierdził, iż świat pracy walczy nie tylko o pracę i płace, ale i o pozycję polityczną w Państwie. Na czoło wysuwa się problem organizacji świata pracy. Chodzi o to, aby związkom zawodowym zapewnić należną rolę w Państwie, aby otrzymały one szereg funkcji publicznych, do których już dorosły. Poseł Kopeć stwierdza, iż stworzenie Izby pracy spotka się z uznaniem wśród warstw pracowniczych pod warunkiem jednakże, że będą one istotnym samorządem, opartym o dobrowolne związki zawodowe.

Następnie mówiąc o roli robotnika w warsztacie pracy, poseł Kopeć stwierdza, iż robotnikowi bardziej zależy na utrzymaniu i rozwoju warsztatu pracy niż Flickom i Plessom. Słusznie więc jest, aby w całej Polsce przyznano robotnikom prawa w postaci wprowadzenia rad zakładowych i kontroli społecznej robotników nad produkcją. Są to minimalne postulaty. Poseł Kopeć polemizuje dalej gorąco z przedstawicielami grupy konserwatywnej w Sejmie przeciwko zarzucaniu postulatów robotniczym.

Na zakończenie poseł Kopeć stwierdza, iż najistotniejsze różnice, które się w tej Izbie zarysowały, sprowadzają się do pytania, jaką ma być Polska przyszła — Polska fundacyj i ordynacyj, czy Polska drobnego chłopca, dobrze zorganizowanego robotnika i pracownika.

## Wielkie zamówienia sowieckie na Śląsku

WARSZAWA (tel. wł.) W związku ze zbliżającymi się rokowaniami polsko-sowieckimi przyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy prezes Sojusznepimportu to znaczy sowieckiego trustu metalurgicznego, p. Rabinkow. W Warszawie p. Rabinkow przeprowadzi z polskimi czynnikami oficjalnymi szereg rozmów na temat wymiany towarowej Polski z Z S R R., a przede wszystkim wyrobów metalurgicznych oraz nawiąże kontakt z przedstawicielami gór-

nośląskiego przemysłu metalurgicznego w sprawie zamówień sowieckich na wyroby żelazne. Zamówienia te obejmować będą znaczną część kontyngentu importowego na 1937 rok, który ustalony zostanie w najbliższych rokowaniach handlowych polsko-sowieckich. Z Warszawy p. Rabinkow udaje się do Londynu, gdzie również nawiąże kontakt z przedstawicielami angielskiego przemysłu metalurgicznego.

**Jeśli kupić los to tylko szczęśliwy**  
a z a t e m  
**w Kolekturze L.O.P.P.**  
**KATOWICE, ULICA MARIACKA 3**  
Tam w IV. klasie 37. loterii padła wygrana  
**50 000 złotych**

## Referat B. Miedzińskiego o naszej polityce

WARSZAWA (tel. wł.) Oczekany wieczorem odbyło się w sali kolumnowej gmachu sejmowego w Warszawie zebranie członków klubu dyskusyjnego posłów i senatorów, byłych uczestników walk o niepodległość, na którym wice marszałek Sejmu Bogusław Miedziński wygłosił dłuższy referat na temat zagadnień polityki zagranicznej oraz zagadnień wewnętrznej polityki polskiej. Z przebiegu posiedzenia tej wy-

dano żadnego sprawozdania. We wczorajszej prasie stołecznej i w niektórych piśmiech prowincjonalnych ukazały się sprawozdania z referatu wicemarszałka Miedzińskiego. W związku z tymi sprawozdaniami agencja „Iskra” przyniosła we wczorajszym swym biuletynie oświadczenie, iż sprawozdania te jakie ukazały się na ten temat w prasie, są niecisłe i ineterpretowanie dowolne

## Już 32 tysiące osób sprostowało pisownię swych nazwisk

KATOWICE. Podjęta w ub. roku na Śląsku przez Polski Związek Zachodni, przy współudziale szeregu polskich organizacji, akcja przywracania polskiej pisowni nazwiskom polskim, zniekształconym przez władze zaborcze, dała dotąd jak najpomyślniejsze rezultaty. Według otrzymanych informacji Urzędów Stanu Cywilnego już ok. 32.000 osób sprostowało pisownię swych nazwisk, przy czym z każdym dniem liczba sprostowań ulega dalszemu powiększeniu. Poradnia przy Dyrekcji Polskiego Zw. Zachodniego w Katowicach udzieliła wyjaśnień pisemnych oraz ustnych co do właściwej pisowni i brzmienia nazwisk już w przeszło 40.000 wypadkach.

Osoby urodzone na polskiej części b. obszaru plebiscytowego nie napotykały przy sprostowaniu pisowni swych nazwisk na żadne trudności, nie będąc narażone na ponoszenie w związku z tym jakichkolwiek opłat. Nie wyjaśnioną pozostawała jednak dotąd sprawa opłat, które ponosić miały w związku z przywracaniem właściwej

pisowni swym nazwiskom osoby urodzone na niemieckiej części b. obszaru plebiscytowego. Osoby te narażone były bowiem na ponoszenie opłat sądowych, kosztów ogłoszenia w Monitorze oraz kosztów wydobycia potrzebnych dokumentów. Według otrzymanych informacji, sprawa opłat, które ponosić mają osoby urodzone na niemieckiej części b. obszaru plebiscytowego, została ostatecznie wyjaśniona. Osoby te bowiem przy sprostowaniu pisowni nazwisk nie są obowiązane ponosić żadnych kosztów sądowych ani opłat związanych z ogłoszeniem w Monitorze. Jedyną opłatą, na jaką narażone są wspomniane osoby, wynosi równowartość 60 fenigów niemieckich, pobieranych przez władze niemieckie za wystawienie dokumentu urodzenia.

Wyjaśnienie sprawy opłat także dla osób urodzonych w niemieckiej części b. obszaru plebiscytowego umożliwi nowym tysiącom osób przywrócenie polskiej pisowni swym nazwiskom.

## Powstańcy panują nad drogą Madryt — Walencja



Mapka terenu walk o Madryt.

MADRYT. Po gwałtownym ataku przedobwodzonym ra odcinku Jarama, oddział powstańców umocnił się na prawym brzegu rzeki Jarama przy ujściu jej do Manzanares. Dzięki temu powstańcy panują nad drogą Madryt — Walencja, mojącą szereg punktów ostrzeżenia z krabinów maszynowych.

## TAJNA RADIOSTACJE WYKRYTO W BARCELONIE.

BARCELONA. Przed kilku dniami w czasie bombardowania miasta przez okrety powstańcze agencji służby bezpieczeństwa zauważono w oknie pewnego domu na trzecim piętrze, wychodzącego na morze dawano sygnały teleprzycielowi. W czasie zarządzonej rewizji wykryto w tym domu potężna radiostacja nadawcza, która utrzymywała kontakt z powstańcami. Właściciele mieszkania a zarazem właściciele radiostacji Juana Minoz Jimenez aresztowano.

## Katastrofalna susza w Brazylii

RIO DE JANEIRO. W stanach północnych, a szczególnie w stanie Ceara panuje od przeszło stu dni susza, która przybrała w tej chwili rozmiary olbrzymiej klęski. Na przestrzeni dziesiątków kilometrów nie można dojrzeć żdźbła trawy, czy zielonego krzewu. Płomienną słońce spaliło wszystkie. Dziesiątki tysięcy ludzi opuściło swe siedziby i ruszyły na południe, w poszuki-

waniu chłodu i wody. Roboty publiczne na drogach zamaryły. Do stolicy stanu Fortaleza przybyło ostatnio ponad pięć tysięcy ludzi w ucieczce przed śmiercią z głodu i pragnienia. Z rozkazu gubernatora stanu setki samochodów przewozi ludność całych owiedli do miejscowości portowych, a także do sąsiednich stanów Rio Grande do Norte i Parahyba. Prezydent Brazylii gen. Var-

gas wyznaczył na doraźne zapomogi sumę miliona milrejsów.

Coroczne susze, które niszczą tam stan, liczący 148.591 km kw. powierzchni, wydłużają go coraz więcej, podczas gdy w r. 1920 ludność wynosiła 1.319.000, w roku bieżącym nie dochodzi podobno nawet do 1.200.000.

Osz...  
Eks...  
nie do...  
osobni...  
Jacke...  
mie...  
110...  
nie...  
wystaw...  
wykup...  
W...  
rest za...  
nie jest...  
Wmie...  
menty...  
stał ów...  
który p...  
namu J...  
zanym...  
ur 69. 1...  
Opa...  
Śnie...  
nało. G...  
nie o...  
śnieżne...  
sące ty...  
w Berli...  
mieście...  
głęboko...  
Śnieg z...  
głęboko...  
owego...  
śnieg na...  
maje 87...  
kwadrat...  
wych, c...  
przez m...  
ru. Jeśli...  
rowo, ot...  
Przyrod...  
Nie...  
Elasty...  
Fizyka...  
feto wy...  
które mo...  
funkcji t...  
ter jest...  
zabezpie...  
ruszczal...  
Wśró...  
nio, wyn...  
na. Weł...  
grodek i...  
maszyn...  
wana jes...  
Tkanin...  
przepusz...  
nia oraz...  
ja, że p...  
fabryczn...  
na.

Pod światło

Sylwetka p. Mackiewicza na tle przemówienia prokuratora

Przebieg rozprawy apelacyjnej, o której krótko donosiliśmy onegdaj, był prawdziwą biestadą duchową dla świata prawniczego i



licznie zebranych dziennikarzy Mam tu na myśli przede wszystkim doskonale uzasadnienie wyroku, ogłoszone przez P. Sędziego Karbowskiego, i świetne pod względem prawnym, i świadczące o dużym odczuciu przemówienie P. Prokuratora Dra Nowotnego. Z braku miejsca nie możemy przytoczyć zwłaszcza tego ostatniego przemówienia w całości, — niemniej kilka cenniejszych wyjętków zastuguje na upamiętnienie. Wyrok I instancji jest w zupełności uzasadniony i słuszny — wywołał p. Prokurator. Artykuł „Fiurera bez ideologii“ był skierowany wyłącznie przeciwko P. Wojewodzie Grażynskiemu. Jego nazwiskiem się zaczyna, jego nazwisko przewija się w artykule, i tym nazwiskiem artykuł się kończy. Zarzut naganiania urzędów skarbowych i wymiarów podatkowych dla celów politycznych był dostatecznie jasny i przekonujący dla każdego czytelnika. Trudno więc o bardziej oczywistą

formę zniesławienia. Jeśli się zważy pozycję p. Mackiewicza w dziennikarstwie i jego charakter aplikanta, upór, z jakim podtrzymał swoje zarzuty, czy to w sprzeciwie przeciw aktowi oskarżenia, czy to w wywodzie apelacyjnym, wszystko to dostatecznie charakteryzuje cel artykułu, rodzaj zniesławienia i zatwardziałość atakującego.

Równie trafnie zanalizował p. Prokurator nieszlachetne motywy ataku p. Mackiewicza w kwestii zmiany nazwiska. Doskonale wydcybił zniesławiającą intencję autora artykułu zawartą w słowach: „pogarda dla chłopca i robotnika“, „wielkie zakłamanie“, „pęknięcie hamulca“ i t. d. Analiza tej części wywodów artykułu, przeprowadzona zresztą w sposób bardzo spokojny, była drugoczym potępieniem niskich intencji oskarżonego. To też nieodpartym musiał być wniosek, że treść artykułu p. t. „Fiurera...“ była poniżeniem w opinii publicznej i narażeniem na utratę zaufania. Osobny ustęp poświęcił P. Prokurator charakterystyce P. Wojewody, jego roli w Państwie i zastugom, jako urzędnika, reprezentującego Rząd Polski na kreślach. Na tle tej charakterystyki wyppukliły się jeszcze bardziej kulisy ataku p. Mackiewicza. Żałujemy, że nie można było stenografować również wywodu P. Prokuratora na temat rzekomej „odpowiedzialności syna za winy ojców“. Przypomnienie statutów małopolskich Kazimierza Wielkiego, wprowadzających odpowiedzialność indywidualną, było nie tylko dobrą lekcją historii prawa karnego, ale i dyskretną aluzją do... stałej znajomości własnych dziejów i oryginalnej logiki. Równie pouczającą była wzmianka o nie dawno wydanej książce prof. Bystronia i przypomnienie genealogii nazwisk, m. in. także nazwiska Mackiewicza. Swoje doskonałe przemówienie zamknął P. Prokurator wnioskiem o zatwierdzenie wyroku I instancji.

Poswięciliśmy dlatego nieco więcej uwagi temu procesowi, ponieważ przemówienia



Przez całe życie dbaj o swe zęby!

Wielu ludzi traci przedwcześnie zęby tylko dlatego, że pielęgnowali je nienależycie. Wiele osób nie przedsięwzię nic przeciwko kamieniowi nazębnemu, który osłabia zęby i często powoduje ich wypadanie.

Aby mieć mocne, zdrowe zęby — używajcie Kalodont! W Polsce jedynie ta pasta zawiera Sulforcinoleat podług dr. Braeunlich, dzięki czemu zwalcza skutecznie kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się

Elksir KALODONT skoncentrowany, dezynfekujący, oszczędny w użyciu. Duży flakon zł. 3.—

KALODONT PRZECIWKAMINIOWI NAZĘBNEMU

w stylu Dra Nowotnego dobrze ilustrującej katowickiej, są przy tym dobrą nauką dla zbyt dufnych dziennikarzy.

Potrzebna jest przede wszystkim ideowa mobilizacja społeczeństwa

Mowa P. Posła Dr Ignacego Nowaka z Chorzowa, wygłoszona w Sejmie Rzpl. w dyskusji generalnej nad budżetem

Gdy przed rokiem uchwaliliśmy preliminarz budżetowy, patrzyliśmy z głęboką troską

LEKARZ DENTYSTA BERNARD HUTERER Choroby j. ustnej i zębów. Bezbolesne leczenie zębów mlecznych u dzieci. — Protowanie i wybielanie zębów krzywo ustawionych. Korony — mostki — całkowite uzębienie. Lampra kwarcowa. KATOWICE, Pl. M. Pilsudskiego (Rynek) 6. II. p. Telefon 336-08 (6566)

w przyszłość. Mieliśmy w następstwie czterolietniej gospodarki deficytowej pusty skarb i dla ratowania równowagi budżetowej trzeba się było uciekać do natychmiastowych i ciężkich ofiar nawet ze strony najwięcej zasłużonych i najbardziej potrzebnych, jakimi są emeryci, urzędnicy państwowi i samorządowi. Zaniepokojeni byliśmy ogromem i szybkim tempem zbrojenia naszych sąsiadów, a równocześnie stwierdzaliśmy niedostateczność naszej obronności tak na lądzie, jak na morzu i w powietrzu. Z niemiłą troską patrzyliśmy na stan rzeczy jaki obserwowaliśmy na odcinku gospodarczym. Stwierdziliśmy, że nasz kryzys gospodarczy nie jest tylko zwykłym kryzysem ekonomicznym, ale jest kryzysem strukturalnym obecnego ustroju społeczno-gospodarczego i wymaga aktywizacji życia gospodarczego przede wszystkim przez odpowiednie przeprowadzenie i przyspieszenie reformy rolnej, przez uprzemysłowienie kraju i przez inwestycje.

Jak przedstawia się sytuacja dzisiaj? Oczywiście, nikt z nas nie spodziewał się, by w przeciągu krótkiego okresu jednego roku, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej stał ten mógł się z gruntu zmienić. Z całym jednak obiektywizmem powiedzcie sobie dziś możemy, że dzięki ostrożnej i rozumnej polityce Rządu — wystarczy, iż wspomnę dekrety wydane dla utrzymania równowagi budżetowej, dekret o ograniczeniach ruchu dewizowego, politykę finansową

MOŻEMY SYTUACJĘ UWAGAĆ ZA OPANOWANĄ.

Dziś z większym niż przed rokiem prawdopodobieństwem leżący przed nami preliminarz budżetowy uważać możemy za realny, choć wykazuje tendencję zwykłą. Kilka dni temu przyjęliśmy ustawę o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej oraz o inwestycjach z Funduszu Państwowych w r. 1937. Wszyscy zdajemy sobie dokładnie z tego sprawę, że poczynania te są więcej niż skromne i w żadnym nie stoją stosunku do naszych najskromniejszych potrzeb, nie mniej jednak stwierdziliśmy, iż potencjał naszej obronności w porównaniu z rokiem ubiegłym zostaje wzmoc-

ny i że powoli przystępujemy do planowego usprawnienia gospodarki krajowej. Niewątpliwie mamy jeszcze do przebycia drogę długą, mozolną i wyboistą. Okres jednak najgorszy, okres zapoczątkowania mamy już poza sobą. Troską chwili obecnej będzie, by istniejące napięcie woli nie tylko nie osłabło, ale się wzmoгло, by oarnie wszystkich i wszystko.

DO TEGO POTRZEBNA JEST GENERALNA MOBILIZACJA NIE TYLKO WOJSKOWA I GOSPODARZA POTRZEBNA JEST PRZEDĘ WSZYSTKIM MOBILIZACJA IDEOWA SPOŁECZEŃSTWA.

Jej pierwszym i nieodzownym warunkiem jest spokój i ład wewnętrzny w Państwie, jest harmonijne współdziałanie i współpraca pozostających pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzplitej wszystkich organów Państwa. Wyrazem tej harmonii, w odniesieniu do siły zbrojnej, jest nadanie buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych. Tego rodzaju harmonijne współdziałanie pragniemy dzisiaj widzieć pomiędzy wszystkimi organami Państwa. Powinno się ono przejawiać na każdym szczeblu administracji państwowej. Tylko wówczas bowiem przeprowadzić możemy obok mobilizacji wojskowej i gospodarczej ideową mobilizację społeczeństwa. Jej potrzeba dla nikogo nie jest tajemnicą. Od zięcia ją i rozumnie samo społeczeństwo. Co więcej, tu i ówdzie podejmuje konstruktywną myśl i konstruktywną pracę nad konsolidacją wysiłku społecznego. Jest to niewątpliwie najlepsza i najszlachetniejsza droga wyjścia z chaosu pojęć i rozproszkowania społeczeństwa, którego konsolidacja dokonać się może jedynie w drodze szerokiej publicznej wymiany poglądów. Albowiem polityczne zorganizowanie narodu może się dokonać jedynie na przejawach zdrowej inicjatywy, nigdy zaś w sposób mechaniczny, a zwłaszcza przez aparat administracyjny. A rat ten, co podkreślamy z dużym zadowoleniem, dokonał znacznych postępów w dziedzinie usprawnienia mechaniki administracyjnej, czego symbolem stała się godzina ósma. Wiele natomiast pozostawia jeszcze do zyczenia, jeśli chodzi o zdrowy stosunek administracji do społeczeństwa.

DUCH WSZECHWŁADZTWA ADMINISTRACYJNEGO ZAWSZE JESZCZE POKUTUJE I NIE PRZESTAŁ JESZCZE PRZECIWSTAWIAĆ SIĘ ZDRĘCWEJ INICJATYWIE SPOŁECZNEJ, Z WIELKĄ KRZYWDĄ DLA MOBILIZOWANIA MORAŁNYCH SIŁ NARODU.

W tych warunkach próby mechanicznego wiązania społeczeństwa napawać muszą tym większym niepokojem.

W zdrowym układzie stosunków w Państwie niezbędne jest współdziałanie i współpraca Izby ustawodawczej z Rządem. Sytuacja w jakiej się znalazły obecne Izby Parlamentarne, nie jest do pozazdroszczenia. Wielka część społeczeństwa określiła z góry negatywny swój do Sejmu i Senatu stosunek, wstrzymując się od udziału w wyborach, a odłamy jej prasy do każdego poczynania Izby Ustawodawczej stale i konsekwentnie, z widoczną odnośną się niechęcią i lekceważeniem. Wybrane na podstawie nowej Konstytucji ściślejszą ich rolę w hierarchii organów państwowych, musiały wprawdzie rozejrzeć się w nowym położeniu w jakim się znalazły i szukać nowych form i sposobów działania. Wiemy, jak wielkie znaczenie w stosunku Sejmu do Rządu i wzajemnie posiada tradycja. Tej tradycji brak obecnym Izdom Ustawodawczym, a historia, czy to dawnych Sejmów, czy też poprzedzających obecny, nie może posłużyć jako przykład godny naśladowania. Tym mniej należy sięgać po wzory z zagranicy. Bezkrytyczne ich prześzczenie na pień polski nie wyda pożądanym owoców. Ubolewać należy szczerze, że w tej nowej pozycji, w jakiej się znalazł obecny Sejm i Senat,

NI STĄD NI Z OWAD PODNIESIONE ZOSTAŁO ZAGADNIENIE PRESTIŻU IZB.

Mówię ni stąd ni zowąd, bo osobiście nie widzę podstaw do takiego stawiania sprawy. Pan Prezydent Rzplitej zwołuje Izby w terminach konstytucyjnie przewidzianych, Rząd przedkłada w przewidzianych terminach preliminarze budżetowe i roczne zamknięcia rachunków. Inicjatywa poselska i wykonywanie kontroli w niczym nie są ograniczone.

Czymże Sejm może ufundować swe znaczenie i powagę?

Napewno nie roztrząsaniem problemu kulinarnego z okazji zwiedzania inwestycji w Różnowie i Gdyni. Napewno nie wyszukiwaniem sporów konstytucyjnych w kniejach puszczy Białowieskiej.

JEDNA JEST TYLKO DROGA PODNIENIA ZNACZENIA I POWAGI TEJ IZBY. JEST NIĄ POZYTYWNA PRACA USTAWODAWCZA.

Na brak zagadnień domagających się rozwiązania uskarżać się nie możemy. Społeczeństwo czeka z niecierpliwością na załatwienie szeregu ustaw, których wprowadzenie w życie leży na drodze do przeobrażenia społeczno-gospodarczego kraju. Cieszy mnie szczerze, że w ostatnich dniach otrzymaliśmy z Biura Sejmu książeczkę, zatytułowaną: „Technika pracy poselskiej“. Zapewne przyczyni się ona do u-

sprawnienia naszej pracy: Żałuję jedynie, że nie znalazłem w niej ani wskazówek, ani sposobu, w jaki można by przyspieszyć uchwalenie od roku leżących projektów ustaw o niewątpliwie dużym znaczeniu socjalnym, jak np. ustawy o likwidacji ordynacji rodzinnych, czy też ustawy o zbiorowych umowach pracy, czy wreszcie od czterech miesięcy czekającej na załatwienie ustawy o skróceniu pracy.

JAKĄŻ SZKODA, ŻE W STOSUNKU DO WSPOMNIANYCH USTAW NIE UDAŁO SIĘ ZASTOSOWAĆ TEGO SAMEGO POŚPIECHU JAKI ZOSTAŁ ZASTOSOWANY W SPRAWIE NOWELI DO DEKRETU O GOSPODARSTWIE LEŚNYM.

Wydaje mi się, że przez szybkie uchwalenie wspomnianych ustaw wzrosło by znaczenie i prestiż Sejmu w oczach społeczeństwa daleko więcej niż przez debaty prestiżowe z powoły-

Należyte zwalczanie reumatyzmu polega na oddziaływaniu na cały organizm. Dobre działają piszczańskie kompresy mulowe „Gamma“ do kucacji domowej. Jeden kompres wystarczy na 30 razy. Inf.: Biuro Piszczany, Cieszyn, III/4.

waniem się na Konstytucję, zmarłego Marszałka Pilsudskiego i Ojczyznę. Są to wartości tak wielkie i cenne, że szafować nimi na codzień nie godzi się. Uzasadnieniem słuszności mego stanowiska niechaj będzie 40-sta pieśń „Księgi Ubogich“ Jana Kasprowicza:

Tak jest. U Kasprowicza w pieśni, u nas w rzetelnej pracy ustawodawczej.

Cytat z „Księgi Ubogich“ Jana Kasprowicza, na który powołał się P. Poseł Nowak brzmi następująco:

Rzadko na moich wargach — Niech dziś to warga ma wyzna — Jawi się krwią przepojony, Najdroższy wyraz: Ojczyzna. Widziałem, jak się na rynkach Gromadzą kupczykowicie, Licytujący się wzajem, Kto ją najgłośniejszypowie. Widziałem, jak między ludźmi Ten się urządza najtaniej, Jak pokłask zdobywa i rentę, Kto krzyczy, iż żyje dla Niej. Widziałem, jak do Jej kolan — Wstręt dotąd serce me czuje — Z pokłonem się cisną i radą Najpospolitsi szuje, — — — — — W mej pieśni, bogatej czy biednej — Przyzna mi ktoś lub nie przyzna — Żyje, tak rzadka na wargach, Moja najdroższa Ojczyzna.

Na marginesie

Gdynia — Sandomierz symbole zwycięstwa

Wróćmy pamięcią do chwil, gdy odzyska- liśmy nasze morze. Była to wielka, prze- ogromna radość w naszej ówczesnej rzeczy- wistości tak ciężkiej i trudnej. Rzeczywi- stości, w której trzeba było budować Pań- stwo z niczego, kiedy trzeba było stwarzać w nim wszystko od początku, bo półtorawie- czna niewola i lata wojny pozostawiły jeno gruzy i zgłiszcząca. Polska — jak rekonwale- scenika po długiej chorobie, wyczerpana by- ła i słaba. A ze wszystkich stron czyhał wróg: wewnętrzny i zewnętrzny...

Odzyskanie dostępu do morza, z którym tak długo byliśmy rozdzieleni, a łączność, z którym zawsze w dziejach naszych znaczone była potęgą i rozkwitem Polski Piastów i Ja- giellonów — stała się niby balsam kojący, niczym cudowny lek, pod wpływem którego ufnosć i wiara wstąpiły w nasze serca. Taką to ożywczą moc miał stony podmuch wiatru z nad Baltyku.

I zrozumielśmy, że ten odzyskany skraw- ek naszej dawnej potęgi, że te 140 km pia- sków, gdzie wiatr tylko hulał i szumiał w ostrych, morskich trawach — jest naszym dobrem, naszym ukochaniem największym. Że to nasze okno na świat, że to konieczność, bez której Polska już by się obyć nie potra- fiła...

I tak jak byliśmy ubodzy i wyczerpani i — zdawało się — słabi, przystąpiliśmy do dzieła, które wydawało się niemal niemożli- we do zrealizowania, tak było obrzymie, tak niewspółmierne na pozór do naszych ówczes- nych możliwości. Przystąpiliśmy do budo- wy własnego portu!

Zgodny wysiłek całego narodu nie za- wiodł. W kilka lat z małej, cichutkiej wio- ski rybackiej powstało 100-tysięczne miasto- port, o najnowocześniejszych urządzeniach, które w krótkim czasie stało się pierwszym portem na Baltyku.

Gdynia jest naszą największą chlubą i dumą. Jest świadectwem, że nawet w chwi- lach tak ciężkich, w jakie obfitowało tworze- nie naszej państwowości, porządkowanie na- szego życia wewnętrznego — zdolni jeste- my do najwyższego wysiłku, zdolni jesteśmy do stworzenia rzeczy, której wielkość rozu- miemy, wyczuwamy każdym nerwem, każ- dym drgnięciem serca...

Kilkanaście lat minęło już od tamtych czasów. Wiele, bardzo wiele się w naszym położeniu zmieniło. Mamy mocne państwo, z którym liczy się i które uznaje cały świat, mamy potężną armię, gotową bronić całości naszych granic. Sytuacja jest więc bardzo różna. I tylko w tym jednym jest podobień- stwo do tamtych, minionych dawno chwil: oto znów stoi przed nami konieczność doko- nania rzeczy wielkiej, znów ogarnia nas żąd- za tworzenia rzeczy, której wielkość wyczu- wamy, podobnie jak przeczuwaliliśmy, czym stanie się dla Polski Gdynia. Taką samą, jak Gdynia koniecznością — jest stworzenie o- kregu centralnego w Sandomierszczyźnie, który stanie się trzonem obrony i uprzemysł- owienia w naszym Państwie.

Polska przedstawi światu swój dorobek kulturalny i gospodarczy

(Korespondencja własna)

Paryż, w lutym.

Niecałe trzy miesiące zaledwie dzielą nas od wielkiego wydarzenia, jakim będzie dla Pa- ryża oraz dla całego świata cywilizowanego, otwarcie Międzynarodowej Wystawy Pary- skiej.

Piękna reprezentacyjna dzielnica, położo- na po obu brzegach Sekwany od placu de l'Alma aż po Trocadero, w re pracą, przypo- minając wielkie mrowisko. Dzielnica ta, która szczególnie w swej części położonej wokół Tro- cadero i wieży Eiffla, była już terenem nie- jednej wielkiej wystawy międzynarodowej, zmienia całkowicie swe oblicze, przystosowu- jąc je do najnowszego ideału architektonicznego — typ 1937.

Pośród malowniczych parterów schodzą- cych od przebudowanego się gmachu Troca- dero do Sekwany, wśród ogrodów, okalają- cych tak charakterystyczną dla panoramy Pa- ryża wieżę Eiffla, wzdłuż pięknych szerokich wybrzeży nad Sekwaną po obu str. nach rzeki, od mostu d'Alma aż po most de l'Alma, wyrastają pawilony wystawowe.

W tej wielkiej imprezie, która stanowić bę- dzie niejako przekrój życia cywilizowanego, we wszystkich najważniejszych jego przeja- wach — nie może oczywiście zabraknąć Pol- ski.

Po lewej stronie placu przed Trocadero, pa- trząc w kierunku rzeki, jako drugi od nadbrze- ża Sekwany, stanie pawilon Polski. Sąsiedo- wać będziemy, tak jak i w geografii, z Rzeszą Niemiecką i Związkiem Sowieckim. Swoista to będzie co prawda geografia i lekko skorygo- wana, bo z drugiej strony, tuż obok naszego pawilonu stanie pawilon Iranu.

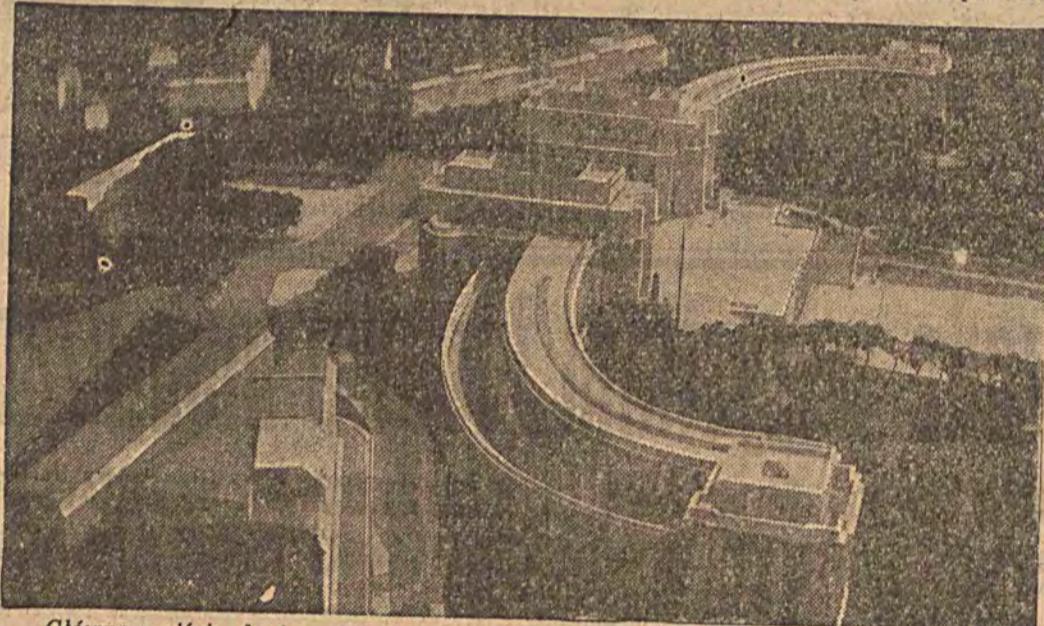
Dział Polski przedstawić się będzie wy- jątkowo pięknie pod względem artystycznym i architektonicznym. Okrągłą w swym kształ- cie budowlę — główny pawilon, w którym znajdować się będzie t. zw. tysiąclecie Polski — zdobić będzie u szczytu rzeźba symbolicz- na „Polonia Restituta“, dłuta młodego, ale zna- nego już rzeźbiarza Masiaka. Wejście do pa- wilonu przyozdobione będzie artystycznym portykiem, do którego plafon wykonuje artysta malarz Cybis. Wnętrze pawilonu zajmie ob- szerna rotunda honorowa z plafonem prof. Ko-

warskiego, znanego artysty, którego dziełem są plafony w nowym gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie. Rotundę zdobić będzie wielka o powierzchni 28 mtr. sześć. tkanina przedstawiająca odsiecz Wied- nia. Tkaninę tę, projektu artysty malarza Szy- mańskiego, wykonują w Warszawie warszta- ty „Lad“ i „Inicjatywa“ pod kierunkiem p. Lomnickiej-Bujakowej. Ponadto w rotundzie stanie siedem posągów znakomych Polaków. Posągi te będą pracami artystów rzeźbiarzy Bolofa, Breyera, Dunikowskiego, Karnego, Strynkiewicza i Trzciskiej-Kamieńskiej.

Główny ten reprezentacyjny pawilon pola- czony będzie specjalnym przejściem z terenem — na którym buduje się obecnie poszczególne kioski działu polskiego. Kioski te obejmą m. in. sześć fragmentów wnętrz mieszkalnych, odpo- wiadających rozmaitym stopniom zamożności, dział książki polskiej, dział sztuki ludowej, fragmenty przedszkola i świetlicy ludowej, dział opieki społecznej, dział przemysłu pol- skiego, w którym za pomocą wielkich wykres- ów uwidoczony będzie postęp uprzemysłow- ienia Polski, dział wojskowy. Osobne stoisko poświęcone zostało pracy P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, jako uczonego. Dalsze kioski zajmą Monopole Pań- stwowe oraz poszczególne firmy przemysłowe. Wszystkie stoiska i kioski działu polskiego wykonywane są pod kierunkiem wybitnych artystów i architektów. Ogółem nad działem polskim na Wystawie Paryskiej pracuje oko- ło 50 wybitniejszych artystów polskich, co da- je poważną rękojmię, o ile chodzi o stronę ar- tystyczną i architektoniczną pawilonu i kio- sków polskich.

Techniczna strona zabudowania terenu pol- skiego powierzona została firmie francuskiej „Labalette“, która zobowiązała się zatrudniać przy tych pracach co najmniej do wysokości 50 proc. robotników Polaków.

Udział Polski w Wystawie Paryskiej nie o- granicza się jednakże do samej strony wysta- wowej. Już dzisiaj budzą zainteresowanie „mu- zycznego“ Paryża zapowiedziane w czasie trwania wystawy festiwal muzyki polskiej, nad którymi protektorat honorowy obejmuje Ignacy Paderewski. Na festiwalu te złoży się kilka koncertów z udziałem wybitnych soli- stów polskich o sławie światowej oraz koncert



Główne wejście do terenów tegorocznej Międzynarodowej Wystawy w Paryżu.

Advertisement for TENAX, ROGER & GALLET, and PHILOTHRIX, including text like 'DIA TRWAŁOŚCI UCZESANIA' and 'DIA ZDROWIA WŁOSÓW'.

Okręg centralny złączony jest ściśle z ha- słem „obrony Polski“, rzuconym przez Mar- szalka Smigłego-Rydzę. Sandomierszczyzna oddalona jest od wszystkich granic, posiada dobrą komunika- cję, ma żyzną glebę, gęste lasy, sławne rzeki — jednym słowem jest to wymarzony te-

ren do produkowania i gromadzenia tych za- sobów, jakie są niezbędne w nowoczesnym pogotowiu obronnym.

Tak jak niegdyś Gdynia — Sandomierz stał się teraz dla nas symbolem wielkich za- mierzeń, obrzymiego wysiłku i — zwycię- stwa

zespółowy chóru katedralnego w Poznaniu ks. Gieburowskiego.

W ten sposób życie polskie, polska nauka, sztuka i gospodarka znajdują godną siebie repre- zentację i zajmą należyte miejsce w tym zary- sie postępu kultury i cywilizacji świata, jakim będzie Wystawa Paryska.

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

15) Dyrektor zakrzucił się kąsem bulki. — Acha... Kelnera porwali? — Tak. To już trzy jednostki... Dyrektorze — chciałbym... — Wiem doskonale, czego pan chce. Chce mnie pan wypytac — rzeki dyrektor wściekły na wszyst- kich kelnerów świata. — przeczuwałem tę przyjem- ność i przygotowałem sobie już odpowiedź. Bardzo krótka: od czasu, gdyśmy zeszedli z ciemnych schodów domu posła de Ronet, nie pamiętam nic! — Ale widział pan przecież, kto pana porwał? — Ludzie! — zgrzytnął dyrektor. — Dyrektorze — rzekł biagamie Robert-R bert. — Dwaj brodacze... błyskawicznie wsadzili mnie do limuzyny — zdążyłem tylko zauważyć, że ten kre- tyn Mararge spał w najlepsze w mojem aucie — i za- raz wpakowali mi na twarz jakąś szmatę — i dowiedze- nia świadomości! — To mało... — W każdym razie wiem więcej od pana. Pan nie wie nic oprócz setek numerów rozmaitych aut, które pan sobie niepotrzebnie zapanuje i potem nylu — z pewnością. — Setek, jak setek — ale wiem dzisiaj dwa: 4089-X-76 i 1778-V-08. — Dużo panu z tego orzwidziel Niech pan lepiej sobie zapamiętuje inicjały. — Inicjały?

Więc jednak dyrektor nie wrócił jeszcze zupełnie do świadomości! — A tak, inicjały. Jak się panu podoba takie na- przykład zestawienie liter: A i V. Co? Ładne? — Owszem, dość mi się podoba... — Chciałby pan ujrzeć te litery wyszuste złotem na zielonym jedwabiu? — Panie dyrektorze, pan... — Sądzi pan, że ja bredzę! Nie — zaśmiał się dy- rektor, odzyskując humor po owym kelnerze Ramon, który zjawił się ni w pięć ni w dziesięć jako trzecia wy- bitna jednostka. — Niech pan poda mi ten płaszcz. Obok łózka dyrektora na krześle wisiał elegancki, czarny płaszcz. — Cóż to za płaszcz? Dyrektor odwrócił go podszewką. Na wewnętrz- nej kieszeni wyszuste na jedwabiu ciemno-zielonym wi- dniały złote inicjały „A. V.“ — Czyj to płaszcz? — detektyw ucieszył się: jest więc jakiś cień zaczepienia. — Czyj to płaszcz? To płaszcz pana A. V. — Ale nie wie pan nic, kto to jest ten pan A. V. — Hm... gdybyż to żył jeszcze pan Alfred de Vigny — wiedzia.bym... — Bez żartów, dyrektorze... — Ale że pan tego płaszczu nie zauważył na mnie, gdy pan podnosił mnie z napoleońskich schodów Pa- lacu Sprawiedliwości! Detektyw zniarszczył czoło. — To pan pamięta? — Tak i pamiętam też — przypomniałem to so- bie zaraz po obudzeniu się, układając sprawozdanie dla pana — że świadomość moja zaczęła funkcyjono- wać od chwili, gdy przejął mnie chłód. Niewyraźnie przypominam sobie młodego mężczyznę. — Bez brody?

— Bez. — Więc? — Młodego mężczyznę, który troskliwie usada- wiał mnie na białych schodach... Drżałem z zimna. „Zaraz tu przyjdzie po pana — rzekł ów mężczyzna — pan Robert-Rbert“. — Powiedział moje nazwisko? Napewno? — Tak, ale dodał — przypominam to sobie — że pan przyjdzie po mnie prawdopodobnie, chyba, że niema pana obecnie na policji. — Acha — szepnął detektyw — więc z gieldy te- lefonował ktoś inny, nie ten młodzian... I cóż dalej? — I dalej, zauważywszy widocznie, że się trzęsę — rzekł: „Zimno panu? Nie chciałbym, by się pan dy- rektor przeziębiał“ — i ubrał mnie w swój płaszcz. Gdy sobie to przypomniałem, zaraz kazalem służącemu po- dać sobie ten płaszcz z przedpokoju i odkryłem owe inicjały. Pozatem niema nic w kieszeniach. — A to — to nic? — spytał z triumfem detektyw, wyjmując z kieszeni płaszczu mały bilet. — A to — to bilet z metro — widziałem go. — Oto — zawołał detektyw — wielka rzecz, któ- ra może wyjaśnić wszystko! — Co. ten bilet z metro? — Tak. — W jaki sposób? — Nie zadawał pan sobie trudu odczytać, na jakiej stacji został kupiony? — Na jakiej? — Na stacji Metropolitan Gare St. Lazare! — A więc cóż z tego? — To, że stacja kolejki podziemnej Gare St. La- zare nazwana jest tak od... — Od stacji kolei żelaznej Gare St. Lazare — oczy- wiście — rzekł dyrektor — ale co panu jest, Robert? (Ciąg dalszy nastąpi).

### Oszukali firmę radiową

Ekspedient firmy „Ebeco” Janko Paweł z Katowic doniósł, że dnia 8. 1. br. weszło do firmy dwu osobników, z których jeden legitymował się jako Jacek Ernest z Chorzowa. Jacek zakupił w tej firmie aparat radiowy marki „Elektrik” Nr 3631 za 40 zł na spłaty miesięczne, wpłacając jednocześnie tytułem zaliczki 40 zł. Na pozostałą kwotę wystawił Jacek weksle, których dotychczas nie wykupił.

W toku dochodzeń stwierdzono, że Jacek Ernest zam. w Chorzowie II, przy ul. Mieleckiego 13, nie jest identyczny z osobą, która zakupiła aparat. Wymieniony zeznał, że zgubił swego czasu dokumenty osobiste, które prawdopodobnie wykorzystali ów osobnik kupujący aparat. Rzekomy Gruc, który przy tej transakcji towarzyszył domniemanemu Jackowi, również nie zamieszkuje pod wskazanym adresem w Chorzowie, przy ul. 3-go Maja nr 69. Dochodzenia prowadzi władze śledcze.

### Opady śnieżne w cyfrach

Śnieg, który nam zsyła niebo, waży na pozór mało. Gdy się jednak weźmie olówek do ręki i zacznie obliczać, okaże się, iż owe poetyczne płatki śnieżne dają się ująć w masie jako tony, ba, tysiące tysięcy ton. Statystyka zarządu miejskiego w Berlinie wykazała, iż śnieg, który spadł w tym mieście trzy tygodnie temu, utworzył pokrywę grubości 10 centymetrów. Ponieważ luźny, sypek śnieg zawiera 0,15 gramów wody, przeto śnieg grubości 10 cm. na powierzchni 1 metra kwadratowego waży już 15 kilogramów. Ile ważył więc śnieg na przestrzeni całego Berlina? Berlin zajmuje 87,8 km. kwadratowych, każdy kilometr kwadratowy mierzy 1 milion metrów kwadratowych, czyli że na ogólną powierzchnię zajętą przez miasto spadło 26,5 miliona centarów śniegu. Jeśli przetłumaczyć tę cyfrę na wagony towarowe, otrzymamy 325.000 wagonów 10-tonowych. Przyroda jest jednak największym fabrykantem.

### Niezwykłe wynalazki

Fizyk berliński Vogt dokonał ostatnio niezwykłego wynalazku w postaci elastycznego żelaza, które można wyginać i rozciągać. Szczegóły produkcji tego żelaza trzymane są w tajemnicy. Fakt jest, że może ono służyć m. in. jako środek zabezpieczający przewody rurowe. Jego nieprzepuszczalność jest tak wielka, jak ołowiu.

Wśród szeregu wynalazków dokonanych ostatnio, wymienić należy welne szklana i watę szklaną. Welna ze szkła znajduje zastosowanie jako środek izolacyjny przy kotłach, lokomotywach, maszynach okrętowych itd. Wata szklana stosowana jest przy izolacji budynków.

Tkaniny mają piękny połysk jedwabiu, nie przepuszczają wody i odporne są na działanie ognia oraz kwasów. Wynalazcy niemieccy przynajmniej, że produkcja masowa tych artykułów w skali fabrycznej nie może jeszcze być przeprowadzona.

## Na progu 38 Loterii

o korzystnie zmienionym planie gry, radzimy, nie zwlekając, natychmiast zakupić los w znanej z wielkich wygranych szczęśliwej kolekturze

# KAFTALA

Katowice, ulica Dyrekcyjna 2  
Chorzów I, Wolności 26 Bielsko, Wzgórze 21  
Listowne zamówienia załatwia się natychmiast. Na życzenie wysyła się Urzędowy Plan Gry wraz z przepisami bezpłatnie  
Konto P. K. O. 304.761

**Kaftal to synonim szczęścia!**

6410

## Harcercz ofiarą nieostrożnego obchodzenia się z bronią

W dn. 21 lipca 1936 r. na obozie 14 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej w Jeziorach na skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, jeden z uczestników obozu Jan Kozakiewicz, postrzelił śmiertelnie z flortetu swego kolegę śp. Bolesława Miernickiego. Powyższy wypadek stał się przyczyną procesu wytoczonego Związkiowi Harcerskiemu Polskiemu przez rodziców zmarłego harcerza o odszkodowanie w wysokości 60.000 zł.

Ponieważ kilka pism codziennych przedstawiło niezgodnie ze stanem faktycznym okoliczności, w jakich nastąpiło nieumyślne zabójstwo, należy specjalnie podkreślić, iż: 1) harcerze, którzy pozostali w obozie drużyny podczas wyjazdu większości chłopców na wycieczkę, nie byli pozbawieni opieki i dozoru, gdyż na terenie obozu znajdowali się: zastępca Komendanta Obozu, gospodarz obozu i instruktor p. w.; 2) oboz 14 W. D. H. nie był całkowicie pozbawiony opieki lekarskiej, nawet wtedy, gdy większość należących do niego harcerzy udała się na wycieczkę, o czym świadczy fakt, że postrzelony Miernicki został natychmiast po wypadku przewieziony łódką na drugi brzeg jeziora, gdzie udzielił mu pomocy lekarz, opiekun grupy obozów harcerskich. Jednak wszelki ratunek okazał się bezskuteczny, gdyż śp. Miernicki zmarł jak wykazała sekcja zwłok natychmiast po strzale. Flortet, z którego nastąpił wystrzał był uważany za zepsuty (zagwoźdżony), poprzednie niejednokrotne spuszczenie iglicy nie powodowało wystrzału.

W wypadku, jak wynika z powyższego nastąpił fatalny zbieg okoliczności, za który nie

może ponosić odpowiedzialności organizacja — i to jest teza obrońcy Z. H. P. w sądzie. Znaczący należy, że od kilkunastu lat co rocznie na obozy harcerskie udaje się kilkadziesiąt tysięcy młodzieży, a niezwykle rzadkość podobnych wypadków świadczy najlepiej, że młodzież ta nie jest pozbawiona opieki, metody zaś harcerskie, które dążą do stopniowego przekształcenia wychowania na samowychowanie, doskonale zdają w Polsce i w wielu krajach swą próbę.

### Harcerki i harcerze skaczą na spadochronach

Referat spadochronowy Gł. Kwatery Harcerskiej zorganizował pierwszy harcerski kurs spadochronowy. Uczestnicy przejdą przeszkolenie 1 stopnia, przy czym program przeszkolenia przewiduje skoki z wieżozki na boisku „Legion” w Warszawie. W dniach od 4 do 25 marca odbędzie się w Legionowie pod Warszawą centralny kurs spadochronowy, organizowany przez L. O. P. P. Uczestnicy tego kursu odbędą skoki z balonu w Legionowie, oraz z samolotu w Warszawie.

Również Harcerski Klub Lotniczy w Warszawie organizuje od 16 lutego do 15 marca wielki kurs szybowcowy, uwzględniający w programie spadochroniarstwo. Jak wynika z przytoczonych danych, Harcerstwo Polskie kroczy w pierwszym szeregu organizacji propagujących najnowocześniejszy sport powietrzny.

## OSTATNI TYDZIEŃ INWENTARZOWEJ WYPRZEDAŻY

kończy się 20-go lutego A ZATEM WSZYSCY KUPUJĄ OBUWIE I POŃCZOCHY



KATOWICE, św. Jana 1 CHORZÓW, Wolności 18 SOSNOWIEC 3-go Maja 23.

### Z życia Kół Polskiego Zw. Zachodniego

Kochłowice: Na odbytym tu ostatnio zebraniu Koła wygłosił referat del. Zarz. Obw. z Katowic p. Wal. Kinowski. Referent mówił na temat sytuacji międzynarodowej w Europie, podkreślając pokojową rolę Polski w całokształcie stosunków europejskich. Referat wywołał duże zainteresowanie wśród obecnych na zebraniu członków.

Świętochłowice: Obyło się tu zebranie miejscowego Koła, poświęcone wspomnieniu powstania styczniowego. Referat wygłosił p. Wacław Swiatła. W zebraniu wzięło udział około 70 osób.

Piotrowice Śl. Na odbytym 3 lutego br. zebraniu referat wygłosił p. nauczyciel Bałuch W. Referat ten pt. „Przyczyny rozbioru Polski” opracowany na podstawie badań szeregu polskich historyków wzbudził żywe zainteresowanie wśród obecnych, co znalazło swój oddźwięk w dyskusji, w której przemawiali pp. Piec A., Operskałski i Zielenka. Zebrani z oburzeniem przyjęli do wiadomości przedstawione przez sekretarza Koła sżykany władz niemieckich wobec szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim, a zwłaszcza ostatnie zarządzenie, uniemożliwiające dalszą budowę liceum szeregowego w Raciborzu. Zajmowano się również w dyskusji sprawą nie dawnej uchwały Rady Miejskiej w Tarnowskich Górach, w której uchwalono pewną kwotę z miejskiego funduszu sypialniczego dla tamt. gimnazjum mniejszościowego. Na zebraniu tym poświęcono ponadto chwilę wspomnieniu o zmarłym w tych dniach ś. p. Alfonsie Zgrzebniku. Po ożywionej dyskusji w wolnych głosach zakończono zebranie.

Czyżowice: 31 stycznia br. odbyło się zebranie mieszczańskie, na którym p. poseł Dzioba wygłosił referat pt. „Sytuacja gospodarcza i polityczna Polski”. Po dyskusji uchwalono, że Koło podejmie intensywną działalność propagandową celem uświadomienia narodowego szeregu jednostek, ulegających agitacji niemieckiej. Zwrócono również uwagę na konieczność przyciągnięcia do pracy elementu kupieckiego.

## Zmierzch dzielnicy łacińskiej Paryża

(Od własnego korespondenta).

**Paryż**, w lutym. Znana na cały świat „dzielnica łacińska” Paryża, będąca główną kwatery studentów ścigających tu ze wszystkich krajów Europy, zaczyna obecnie chylić się ku upadkowi. Nie znaczy to, by cudzoziemcy łaknący wiedzy i zabawy mniej licznie przybywali nad Sekwanę. Wręcz przeciwnie. W czasie wielkiego kryzysu światowego wzrosła w trójnasób liczba kawiarń „bulmizła” a hotelarze paryscy w okolicach Sorbony nigdy nie mieli powodu do uskarżania się na brak przyjezdnych. Jeśli mówić jednak o zmierzchu „dzielnicy łacińskiej” — to mam tu na myśli przede wszystkim

podczas wojny włosko-abisyńskiej, a przedtem rolą jaką odegrała młodzież uniwersytecka w czasie manifestacji poprzedzających pamiętne wydarzenia z 6 lutego 1934 — były dowcami aktywnego udziału młodzieży w polityce. Na skutek tego zapomniano powołać do różnych innych, bardziej jeszcze charakterystycznych dla dzielnicy łacińskiej wystąpieniach, gdzie polityka interweniowała wprawdzie, ale nie w sposób propagandowy.

Starzy bywalcy „bulmizła” pamiętają czas, gdy w okresie wyborów, przed ośmiu mniej

więcej laty, w okresie wyborów dzielnica łacińska pokryta była afiszami jednego z kandydatów, niejakiego p. Duconnaud, który ośmieszając nadmierne przyrzeczenia wystąpił z programem przyrzekającym swym wyborcom w razie wejścia do parlamentu budowę kanału przez przedłużenie bulwaru St. Michel aż do morza, tak

### BY WIELKIE TRANSATLANTYCKIE PAROWCE MOGŁY ZAPUSZCZAĆ KOTWICĘ O KILKA METRÓW OD PARYSKIEJ SORBONY.

Największą sławę zdobył sobie jednak Ferdynand Lop. Zebrania urządzone, przez niego z niesłychanym ceremoniałem w jednej z kawiarń przy bulwarze Montparnasse miały swoją ustaloną reputację wśród studentów paryskich, którzy przychodzili na nie masowo. Miały one nastrój parodii polityki, gdyż Lop wyśmiewał się z polityki ale brał jednak swą

### ZANIKANIE TYCH DAWNYCH TRADYCJI, KTÓRE WŚLAWIŁY JĄ NA CAŁY ŚWIAT.

Istnieją wprawdzie nadal różne barwne pochody studenckie z manekinami, nie zrezygnowano z tradycyjnego obchodu Rougevina, czy z tłustego wtorku, ale jednak — te maskarady nie są tem czym były dawniej. Nie mają one zwłaszcza tej pikanterii politycznej, która przedtem cechowała tego rodzaju uroczystości.

Głównym powodem tego jest polityka. Dawniej, uroczystości takie miały wprawdzie zawsze ostrze polityczne, nieraz nawet bardzo złośliwe, ale nie miały one bezpośrednich celów politycznych. Manekiny przedstawiające członków rządu, lub pewne figury nielubiane przez studentów — były tylko złośliwą kpina, wzruszeniem ramion człowieka spoglądającego na wydarzenia codzienne z pewnego rodzaju wyższością.

Później jednak polityka zaczęła się wysuwać na pierwszy plan. Manifestacje przeciw prof. Jeze, jako doradcy prawnemu negusa,



Ostatnie dorożki na ulicach Paryża.

Wybrane i wyborne...

Mam spokój: po wielu próbach wybrałem najlepsze — T U T K I

PRIMA AIDA

akcję poważnie, podczas gdy obecni studenci bawili się również kosztem wielkiego Ferdynanda

Od szeregu miesięcy te popularne osobistości w rodzaju Duconnauda czy Lopa, zniknęły już z dzielnicy łacińskiej. „Bulmizła” jest wprawdzie nadal przepelniony, ale „zdrowa myśl polityczna”, reprezentowana przez Lopa, czy Duconnauda, wyemigrowała już z tych stron, które nawiedza zmierzch cywilizacji studenckiej. Nie zjawili się dotychczas nowi następcy. Dzielnica łacińska po utracie swych dawnych wodzów nie może się nawet pocieszyć zwykłym okrzykiem: „Umarł król. Niech żyje król”. Zmierzch zaciągnął nad królestwem bulmizła.

Lutetianns.



Dla Pani

Kosmetyka kobiety pracującej

Uroda kobiety pracującej narażona jest często na niebezpieczeństwo pewnych uszkodzeń o charakterze kosmetycznym, spowodowanych warunkami pracy danego zawodu.

Poznajmy je i starajmy się im zapobiec. Zacznijmy od pani domu. Zar pieca kuchennego wysusza zbyt wiele cery, a nadto powodując silne rozszerzenie skóry, wywołuje trwałe rozszerzenie drobnych naczynek krwionośnych, co objawia się czerwonymi albo czerwono-siarymi żyłkami podskórnymi. Aby temu zapobiec, powinna pani domu unikać o ile możności zbyt długiego siedzenia się do rozpalonej tafli kuchennej, gotowania na gazie albo przy pomocy elektryczności, a w wypadkach gdy będzie jednak zmuszona dłuższy czas pozostawać w pobliżu rozpalonego pieca, zabezpieczyć skórę twarzy i szyi cienką warstwą białka z jaj. Cienutka ta warstwa chronić będzie twarz nie tylko przed ciepłem, ale także przed szkodliwymi częściami dymu, który parami unoszącymi się z gotowanych potraw. Po skończeniu pracy należy białko zmyć stajną wodą, a w skórę wmasować odpowiedni krem.

Kobiety, które pracować muszą w pozycji stojącej, powinny zwrócić baczną uwagę na nogi, aby uchronić się od tak bardzo szpeczących żyłaków. Przy pracy bowiem w pozycji stojącej odpływ krwi z dolnych kończyn jest utrudniony, wytwarza się pewnego rodzaju zastój, wzmagają się napór krwi na żyły, co sprzyja powstawaniu workowatych rozszerzeń, znanych powszechnie jako żyłaki. Dlatego przy zauważeniu pierwszych objawów, należy założyć pończochy gumowe, które przez ucisk wywarty na tkanki podskórne, a pośrednio i na ścianę żylną przeciwdziałają się naporowi krwi i przez to zapobiegają tworzeniu się żyłaków.

Kobiety, które zawód zmusza do częstego i silnego szminkowania, jak artystki teatralne, filmowe, tancerki itp. powinny przed nałożeniem szminki pokryć twarz odpowiednim kremem, izolującym skórę przed ich ujemnym działaniem. Szminka nie powinna pozostawać na twarzy ani chwilę dłużej niż tego konieczność wymaga, a już pod żadnym warunkiem nie wol-

no zapomnieć o zmyciu szminki przed udaniem się na spoczynek. Do zmywania szminki należy użyć tłuszczów roślinnych, najlepiej masła kakaowego, albo mieszaniny masła kakaowego i kokosowego. Dopiero po tym oczyszczeniu myje się twarz jak normalnie wodą letnią przy użyciu odpowiedniego dla danej cery mydła, a po osuszeniu i lekkim przetarciu antyseptycznym lotionem, dostosowanym do gatunku cery, smarujemy na noc cery suche kremem odżywczym, normalne goldkremem, a tłuste pozostawiamy bez żadnego kremu.

Na zakończenie ogólna wskazówka dla wszystkich pracujących kobiet — niezbędnym warunkiem zachowania urody jest należyty wypoczynek i sen.

Nie należy tak urody jak nieprzespanej nocy i brak wypoczynku po wyczerpującej pracy.

Helena Bieńkowska-Sklenarzowa, Gabinet racjonalnej kosmetyki Katowice, Kościuszki Nr 8.



ELŻBIETA BERGNER gra główną rolę w potężnym filmie wytwórni „20th Century-Fox“ p. t. „JAK WAM SIĘ PODOBA“. Film ten, będący najciekawszym wydarzeniem artystycznym świata, osnuto w całości na tle sztuki Szekspira. — Premiera wkrótce w kinie „Capitol“ w Katowicach.

Reforma szkolnictwa a przechodzenie uczniów do szkół stopnia wyższego

Katowice, 14 lutego.

W związku z uruchomieniem w roku szkolnym 1937-38 liceów ogólno-kształcących i zawodowych stała się aktualna sprawa ustalenia zasad przechodzenia uczniów ze szkół stopnia niższego do szkół stopnia wyższego.

Ustawa o reformie szkolnictwa przewiduje zapewnienie możliwości osiągnięcia najwyższych stopni wykształcenia przez jednostki odpowiednio uzdolnione. Zasadniczy ten postulat wpłynie na kierowanie do szkół zawodowych lepszego elementu ludzkiego, który dotychczas stronił od szkół zawodowych ze względu na niemożność kontynuowania nauki po ukończeniu szkół zawodowych danego typu. Zbyt liberalne potraktowanie uprawnień przejściowości wpływałoby na dążenie szerszych mas młodzieży do kończenia liceów i wyższych uczelni, a nie zaspakajaloby potrzeb gospodarczych w obsadzeniu stanowisk niższych o-

raz stałoby na przeszkodzie w popieraniu wytworzenia średniego stanu samodzielnych kupców, przemysłowców i rzemieślników.

Kwestia ta była przedmiotem obrad Komisji Szkolnictwa Zawodowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, która na zebraniu wyraziła opinię, iż konieczna jest selekcja młodzieży, przy czym najważniejszą będzie koncepcja kończenia szkół bez egzaminów (na podstawie ocen postępów w nauce), przyjmowania natomiast kandydatów do szkół stopnia wyższego po przeprowadzeniu egzaminów wstępnych.

Zasady przejściowości, jakie będą ustalone dla uczniów szkół zawodowych, powinny być stosowane analogicznie w szkołach ogólno-kształcących, gdyż w wypadku stworzenia w tych szkołach większych ułatwień w przejściowości młodzież kierowałaby się do nich chętniej, niż do szkół zawodowych.

Królestwo za konia! —

wołał szekspirowski bohater poprzegranej bitwie. Nie konie i nie królestwa, ale mnóstwo pieniędzy ofiaruje Loteria Państwowa posiadaczom losów do pierwszej klasy.

O zwiększenie zatrudnienia młodych sił w handlu

Izba Przemysłowo-Handlowa przypomina, że istnieje obecnie możliwość zwiększenia zatrudnienia młodych sił w handlu, a to dzięki rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu, które postanawia, że przedsiębiorstwa handlowe III i IV kategorii mogą zatrudniać bez obowiązku wykupu wyższej kategorii świadectwa przemysłowego absolwentów szkół handlowych wszelkich typów i stopni. Przez dwa lata od daty ukończenia szkoły traktowani oni będą przez przepisy skarbowe, jako praktykanci.

Abby nie ograniczać absolwentów w zakresie ro-

dzaju pracy oraz w zakresie wynagrodzenia, rozporządzenie to postanawia, iż omawiana ulga stosuje się przy zatrudnieniu absolwentów szkół handlowych bez względu na rodzaj i wysokość pobieranego wynagrodzenia oraz rodzaj pełnionej funkcji.

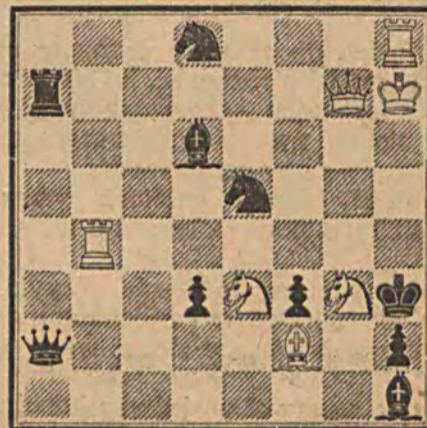
Powyższe opisane ujęcie sprawy umożliwi kupcom przyznawanie zatrudnionym przez siebie absolwentom szkół handlowych pełnego wynagrodzenia, odpowiadającego istotnej wartości ich pracy, oraz powierzanie im funkcji podług swobodnego uznania pracodawcy.



Dział szachowy

DZIAŁ SZACHOWY Nr 4 115. E. Arłamowski

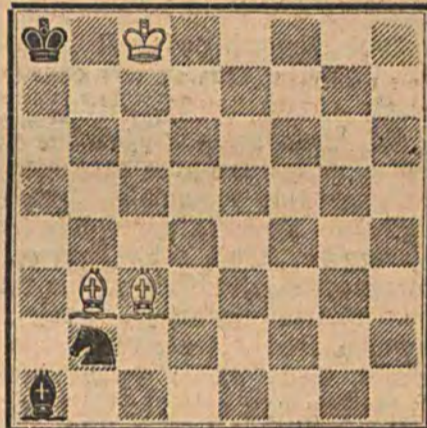
(II zaszczytna wzmianka ex aequo w międz. konk. „Warszawskiego Klubu Szachowego“ 1936 r.) CZARNE: Kh3, Ha2, Wa7, Gd6, h1, Sd3, e5 p: d3, f3, h2 (10)



BIAŁE: Kh7, Hg7, Wb4, h5, Gf2, Se3, g3 (7) Mat w 2 posunięciach.

116. N. Andrejew („64“ 1931)

CZARNE: Ka8, Ga1, Sb2 (3)



BIAŁE: Kc8, Gb8, c3 (3)

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie zadań z nr 1: 3-chodówki J. Ochajstka. 1. e4x5: 1. l. lxx5 2. Wb8; 11. l. Ha3+ 2. Wx8 III. 1. Hxb4+ 2. Hxb4; — z nr 2 2-chodówki dr G. Cristofaniniego 1. We3-e2!

Dwie partie z Olimpiady w Monachium. Partia nr 5

BIAŁE: Gibaud (Francja) CZARNE: P. Frydman (Polska)

Indyjska. 1. d2-d4, Sg8-f6; 2. c2-c4, e7-e6; 3. Sb1-c3 Gf8-b4; 4. Hd1-c2, Sb8-c8 (obrona szwajcarska należy do najczęściej stosowanych metod w tym wariantcie obok 4... c7-c5) 5. Sg1-f3, 0-0; 6. e2-e3, Wf8-e8; — (czarne dążą do przeforsowania e6-e5) 7. a2-a3, — Gb4-f8; 8. b2-b4, e6-e5; 9. d4xe6; Sf6-g4; 10. Gf1-d3, h7-h6; 1. e5-e6! d7xe6; 12. Gc1-b2, Sg4-e5; 13. Gd3-e2 Se5xf3; 14. e2xf3, a7-a6; 15. f3-f4 (Należało grać Wg1! Hf8-h4! (Czarne dostały się na skrzydło królewskie, ujmując w swo ręce prowadzenie) 16. Sc3-e4, e6-e5! (To posunięcie zapewnia czarnym otwarcie ważnych linii dla wieży i gońca.) 17. b4-b5, e5xf4; 18. Wh1-g1, Sc6-e5; 19. 0-0-0, f4xe3; 20. f2-f4, Gc8-f5; 21. Wd1-e1, Se5-g6; 22. Se4-f6+; Hh4xf6; 23. Gb2x6, Gf5xe2; 24. Kc1xe2, g7xf6; 25. f4-f5, a6xb5; 26. f5xg6, We8-d8; 27. Ge2-h5, Gf8-e7; 28. e6xf7, Kc8-f3; 29. Kc2-b3, b5xc4+; 30. Kb3xc4, f6-f5; 31. Wf1-f3, Wd8-d4+; 32. Kc1-b5, Wd1-e4. — Białe poddały się.

Partia nr 5

BIAŁE: Anglars (Francja) CZARNE: Pogorzelski (Polska)

1. d2-d4, Sg8-f6; 2. c2-c4, e7-e6; 3. Sb1-c3, Gf8-b4; 4. Ge1-d2, 0-0; 5. e2-e3, d7-d5; 6. Gf1-d3, c7-c5; 7. Sg1-f3, Sb8-c6; 8. d4xc5, Gb7xc6; 9. Hd1-e2; 8e4-b4; 10. Gd3-h3, d5xc4; 11. He2xe4, b7-b6; 12. He4-h4, Gc8-a6; 13. Sc3-e4, Sb4-d3; 14. Gb1xd3, Hd8xd3; 15. Se4-f6+; g7xf6; 16. 0-0-0, Gc5-a3; 17. b2xa3, Wa8-c8; 18. Kc1-b2, Hd3-c2+; 19. Kb2-a1, Ga6-c4! — Białe poddały się. Bardzo energicznie rozegrana przez mistrza polskiego partia!

Św. Walenty — patron chorób na Kaszubach

Wśród ludu kaszubskiego ogromną czcią cieszy się patron różnych chorób — św. Walenty, którego specjalnie czczą na półwyspie Helskim, w Pucku i Gdańsku.

W dniu 14-bm. w Pucku odbywa się wielki odpust, na który przybywają rybacy z całego wybrzeża a nawet i dalszych okolic. Rybacy twierdzą, że tydzień w którym przypada dzień św. Walentego musi być mroźny, w roku bież. wydaje się, że ta prognoza się sprawdzi, gdyż już temperatura po odwilży wykazuje — 5 st.

Podziękowa. le

Wszystkim tym, którzy w moim najstraszniejszym nieszczęściu po stracie najukochańszego męża mojego

Ś. p. Inż. Franciszka Smacznego

okazał mi tyle pomocy i współczucia, a w szczególności panu Staroście Dr Jarosławowi oraz p.p. Urzędnikom Starostwa i Wydziału Powiatowego w Pszczynie, składam z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Wilhelmina Smaczna

KONRAD TRANI

# ZEMSTA

Prawdziwie  
emocjonująca  
powieść

## RÓZDZIAŁ I. Włamanie

Pokój hotelowy umeblowany był bardzo typowo. Szerokie, wygodne łóżko, fotele klubowe, stół, lustro toaletowe, wbudowane szafy, półka na kufry. Młoda pani z papierosem w ustach, siedziała w fotelu i przyglądała się panu, który biegł gorączkowo z pokoju do łazienki, przebiegał się i ani na chwilę nie przestawał gadać.

— Nagła krew mnie zalewa, gdy pomyślę, że niebawem zobaczę tego łotra!

Pani ciemnowłosa, smukła, drobna i bardzo ładna, bąknęła coś niezrozumiale.

— Madeleine, ty tego nie rozumiesz! Nie możesz tego rozumieć bo nie wiesz, jak ten człowiek skrzywdził mego ojca i mnie. Od dwudziestu lat czekam na to, żeby się z nim porachować!

— Ależ, Pierre, przecież wiem o wszystkim! Opowiadałeś mi o tej sprawie...

— „Aż nazbyt często” — dokończyła w duchu, ale z prawdziwym bohaterstwem powstrzymała cisnące się na wargi słowa.

Pierre przerwał wędrowkę i spojrział na nią z nietajonym oburzeniem.

— Opowiadałem ci? I myślisz, że to wystarczy, żeby wszystko zrozumieć? O, nie, Madeleine! To trzeba przeżyć, moja droga, to trzeba przeżyć i odczuć!

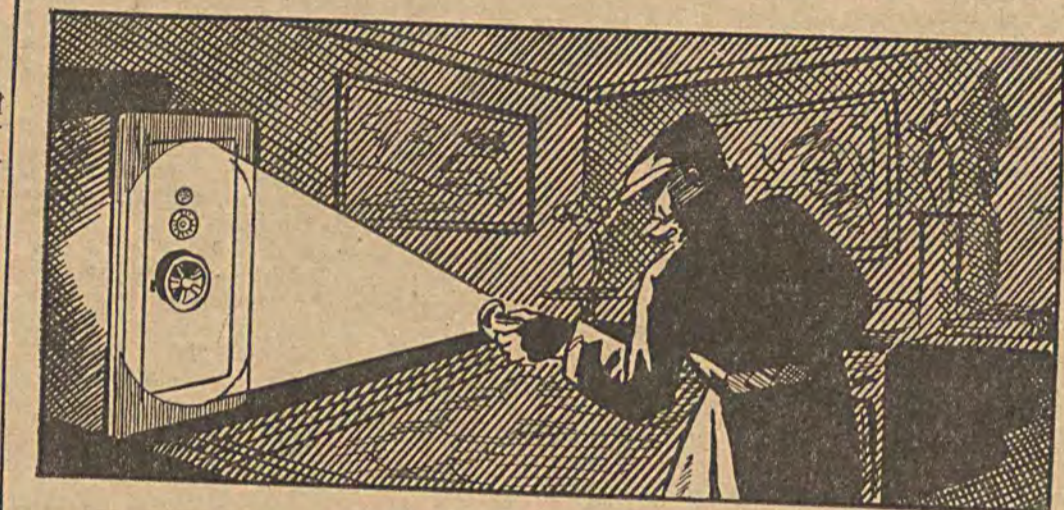
Po tych słowach podszedł do lustra i związał ciemny krawat w nieskazitelny węzeł.

— Mój kochany — powiedziała młoda pani z niewzruszonym spokojem — gdybym tego nie rozumiała, byłabym się nigdy nie zgodziła na twój wyjazd do Warszawy. Zdać sobie sprawę, że jest to przedsięwzięcie niezwykle ryzykowne. Miąsa nie znasz wcale.... Wprawdzie urodziłeś się tutaj, ale ile lat miałeś, kiedy ojciec wrócił do Paryża? Siedem czy osiem! Całe szczęście, że władasz dobrze językiem polskim! Nie to jednak jest najważniejsze! Wiesz równie dobrze, jak ja, że tym razem przygotowania były niedostateczne. Ale cóż, trudno! Od czasu do czasu trzeba ryzykować, zwłaszcza, jeśli gra warta jest świeczki. Albo też — dodała szybko — jeśli przemawiają za tym głębsze powody.

— Osądź sama, czy świat nie jest urządzone idiotycznie? — odrzucił Pierre, który niezbyt uważnie przysłuchiwał się jej słowom. — Tak! Mosbach! Bez cienia skrupułów okpił mego ojca, korzystając z tego, że w umowie spółki były pewne niejasności. Ograbivszy go z ostatniego szeląga, rzucił Paryż i przyjechał do Warszawy, gdzie szybko porósł w pierze i zdobył sobie opinię wybitnego finansisty. A ojciec mój, oszukany, pozbawiony środków do życia, skończył marnie w brudnej paryskiej mansardzie! Otóż przyjmijmy na chwilę, że tenże pan Mosbach, wybitny finansista, dokonał tej samej grabieży w sposób nieco odmienny: po prostu włamał się do kasy swego współnika! Różnica w gruncie rzeczy nieznaczna, a rezultat taki sam! Ale w takim wypadku ten sam sąd, który nawet palcem nie kiwnął w obronę mego ojca, ograbionego przez współnika oszusta, skazałby współnika-włamywacza przynajmniej na dziesięć lat kary więzienia!

— Dziwię się, że teraz dopiero przyszło ci to na myśl — powiedziała Madeleine i zapaliła nowego papierosa.

Podeszła do okna i wyrzuciła na ulicę, starając się ukryć rosnący niepokój. Złenerwowanie Pierre'a wcale jej się nie podobało! Była od samego począt-



ku przeciwna tej eskapadzie, ale ustąpiła, ponieważ czuła, że Pierre nie zazna spokoju, dopóki nie zaspokoi swego pragnienia zemsty. Niepokoił jej wzmógł się jeszcze bardziej, kiedy dostrzegła, że Pierre pakuje do tylnej kieszeni spodni mały, lśniący brzoźnik. Dotychczas nigdy nie zabierał na robotę broni, jakkolwiek często groziły mu większe aniżeli dzisiaj opresje.

— „A wiesz pan, kto ja jestem?” — powiem mu — monologował Pierre. — „Jestem Pierre Barroux, syn pańskiego współnika z paryskich czasów”. No, wyobrażam sobie, jak wytrzeszczą ślepia...

Nalozyl gorączkowo obszerny rąglian i poprawił przed lustrem kapelusz.

— Jak się spotkamy, Madeleine?

— Odprowadzę cię — powiedziała żywo ciemnowłosa kobietka.

Szybko zerwała z wieszaka płaszcz, kapelusz i woalke, po tym pobiegła do łazienki, żeby umyć ręce. Wreszcie stanęła przed lustrem, przypudrowała krótki, delikatny nos i umalowała wargi.

Madeleine była urodzoną komediantką. Udając niezwykle pośpiech, przewlekła umyślnie każdy ruch. Grała na zwłokę, zastanawiając się nad tym, w jaki sposób powstrzymać Piotra. Powiedzieć mu wprost: „Jesteś głupiec, pakujesz się w kabałę!”? Nie, to byłby fałszywy krok. Wściekły się i poprostu przestał liczyć z jej zdaniem.

— Sądziłam, że znasz się lepiej na ludziach — bąknęła mimochodem, wiażąc woalke.

— Jak to rozumiesz?

— Zamierzasz wkopać się w niebezpieczeństwo, mój drogi. Wogóle, niezupełnie cię rozumiem. Pragniesz pomścić krzywdę, którą Mosbach wyrządził twojemu ojcu, a pośrednio i tobie, prawda? Ale, jak się do tego zabierasz? Czy chcesz temu oszustowi palnąć umoralniające kazanie? Wierz mi, że nie zrobi to na nim żadnego wrażenia. Takich ludzi obchodzi wyłącznie pieniądze. Chcąc się zemścić, musisz go narazić na straty materialne.

— No, właśnie! — podchwycił Piotr.

— Właśnie? Aha, już wiem! Powiesz mu kilka słów do słuchu, a potem wjedziesz na niego: „Pieniądze albo życie!”... Ech, Pierre, a co poczniesz, jeśli się okaże, że Mosbach tak kocha swoje pieniądze, że się nie przestraszy twojego krzyku? Pocios wsunął do kieszeni tę pukawkę? Wjem i tak, że nie zrobisz z niej użytku, ale pomyśl sam: ile lat może cię kosztować taka zabawa? I po jakiego licha chcesz mu się przedstawić pełnym nazwiskiem? Chyba tylko po to, żeby uprosić życie policji! — Nie wmrwiał w siebie, że swoje patetyczne przemówienie wywrze jakiś skutek! — Mosbach okpił twoego ojca, skłaniając go do podpisania tej przekletej umowy. Musi to być nielada spryciarz. Bądźżeż ty jeszcze sprytniejszy od niego i poniszcij krzywdę ojca, nie narażając własnej skóry!

Po tym wstępie Madeleine odważyła się wreszcie na cios decydujący.

— Głupiec z ciebie, mój kochany — zakończyła dobitnie.

Piotr stracił wyraźnie na pewnośc siebie.

— Jeśli sędzisz, że uda ci się otumanić mnie takim gadaniem i skłonić do wyjazdu z Warszawy bez załatwienia porachunków z Mosbachem, to się grubo mylisz — powiedział, nadrabiając miną.

— Pierre, kto o tym mówi? Nie mam nic przeciwko temu, żebyś się zemścił na tym łotrze. Ale zrób to na swój sposób: rozsądnie! Nie ciskaj się bez opamiętania, jak bohater filmowy! Morzesz na tym źle wyjść. Lepiej wszystko przemysleć dokładnie.

— Co robić? — zapytał Piotr.

— Ponieważ jesteście już ubrani do wyjścia, najlepiej będzie pójść przede wszystkim dokądś na obiad. Warszawa jest wciąż ładna i nie mam nic przeciwko temu, żebyśmy zostali tu jeszcze dwa, trzy dni. Mosbacha zostawmy na jutro. Wieczorem wartoby odwiedzić któryś z tutejszych teatrów rewiowych. Słyszałam, że są lepsze niż w Paryżu. No, a przede wszystkim proszę cię o jedno: odłóż tę kieszonkową armatę!

W pół godziny później młoda cudzoziemska para, wyróżniająca się niezwykłą elegancją, zasiadła przy stoliku w jednej z najpopularniejszych restauracji stołecznych. Madeleine szczebiotała radośnie. Istnieje w języku francuskim przysłowie: „Bóg chce tego, czego chce kobieta!” Madeleine była urodzoną parryżanką i nie dziwiła się wcale, że i tym razem stało się wedle jej woli.

Następnego dnia o zmierzchu Piotr znów zaczął spობić się do wyjścia.

— Muszę raz jeszcze obejrzeć willę Mosbacha — oświadczył. — Nie wiem przecież, kiedy bankier bywa poza domem.

— Nie chodź tam. Wystarczy, żeś już raz obejrzał. Co za dużo, to niezdrowo. Zalatwimy to w inny sposób.

Madeleine włożyła swój plan. Pierre słuchał w milczeniu, ale widocznie argumenty żony trafiły mu do przekonania, sięgnął bowiem bez zwłoki po słuchawkę telefonu.

— Szkoda, że nie umiem po polsku — westchnęła Madeleine. — Zadzwońlabym sama.

Ale i Piotr wywiązał się z zadania doskonale.

— Tu dyrektor Porbs... — powiedział niezrozumiale do słuchawki. — Czy można mówić z panem dyrektorem Mosbachem?... A z panią?... Jaka szkoda...

— Czy mam jaśnie państwu coś zakomunikować? — zapytała pokojówka.

— Tak... to jest... najchętniej odwiedziłbym państwa Mosbachów sam, nie wiem tylko, kiedy przyjmują...

— Najwcześniej chyba w sobotę. Dzisiaj jaśnie państwo będą na proszonej kolacji, a na czwartek i piątek jadą do

Otwocka — padła wyczerpująca wiadomość.

— Dziękuję bardzo. Wobec tego dzwonię raz jeszcze — powiedziała przejmie Piotr i powiesił słuchawkę. — Nim pokojówka zdążyła zapytać go o nazwisko, którego uprzednio nie dośłyszała...

— Mogę wybierać — roześmiał Piotr. — Dziś, jutro, pojutrze, jak wygodniej.

Tegoż dnia, około godziny jedenaście wieczorem, taksówka wiozła ich przez różne ulice Warszawy.

— Zabrałeś ze sobą tylko mały kuflet — zauważyła Madeleine. — Czy jesteś pewien, że to wystarczy?

— Z pewnością. Willa Mosbacha stała zbudowana co najmniej przed trzydziestu laty. Wiem z doświadczenia, że mieszkańcy takich ruder nie lubią skomplikowanych urządzeń zabezpieczających, ponieważ instalacja ich jest zazwyczaj połączona z koniecznością gruntownej przebudowy. A mój komplet jest wyśmienity. Nie mówię już naturalnie o tym, że jest bez porównania poręczniejszy, niż duży.

Piotr spojrział z dumą na elegancką tekę, którą trzymał pod pachą. Ież to myślowości, pracy i pieniędzy tkwiących wewnątrz tej brązowej skóry!

— A latarkę masz?

— No, chyba — odparł Piotr lakonicznie, po czym pogrzył się w myślach.

Madeleine nie pntała go już o nic. Wiedziała, że człowiekowi potrzeba do pracy równowagi wewnętrznej i niezłomnego spokoju ducha.

Auto zatrzymało się na skrzyżowaniu ulic. Wysiedli razem, ale po pięciu minutach Madeleine pożegnała Piotra mocnym uściskiem dłoni i przeszła drugą stronę jezdni.

Piotr zauzynał się przed czarną bramą ogrodową i badawczym spojrzeniem ogarnął mającą za żelaznymi sztachetami fasadę budynku. Cicha, za budowana willami uliczka, zdawała się drzeć. Jak okiem sięgnąć, ani jednego go pojazdu, ani jednego przechodnia, tylko po drugiej stronie jezdni białą smukłą sylwetką spacerującej kobiety.

Ogród, otaczający willę bankiera, po grażony był również w zupełnej ciszy. Tylko drzewa, — kolysane techniem przedwiosennego wiatru, szumiały cicho i monotonicznie. Piotr ujął oburącz żelazne prety bramy i szarpnął lekko — ustąpiła! Wstyd byłoby uciekać się do wytrycha — jednym zabezpieczeniem żelaznych wrót był zwykły za trzask automatyczny. Piotr zachowywał się tak swobodnie, że gdyby nawet w tej chwili przeszedł ulicą jakiś podrzliwy posterunkowy, nie zwróciłby na wchodzącego najmniej uwagi. On, po prostu pan domu wrócił z miasta!

Gumowe podeszwy bezszelestnie przebyły chodnik ogrodowy, okrzyki dom, wspieły się po stopniach na ganku staroswieckiej willi.

Domownicy spali już, tylko w pokójku na poddaszu płonęło światelko. To pokojówka biedzila sie nad listem miłosnym, albo czytała powieść kryminalną. Piotr zaśmiał się cicho.

Po tym namacał zamek i wcisnął otwóstrzy, stalowy klucz w małeńki otwór. Pokreślił, szarpnął, drzwi nie ustąpiły. Palce, tkwiące w delikatnych skórkowych rękawiczkach, raz jeszcze namacały dziurkę od klucza.

— Spróbujmy numerem drugim — pomyślał i wyciągnął z obszernej kieszeni płaszcz inny klucz.

Tym razem zamek poddał się bez oporu. Piotr znalazł się w ciemnym korytarzu. Po lewej ręce miał hall. Z hallu prowadziły drzwi do biblioteki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Ze śląskich kopalń i hut

Górnicy-emerycy skarżą kop. „Silesia” o deputat węglowy

W krótkie odwołanie przed sędem grodzkim w Bielsku ciekawa rozprawa. Mianowicie około 200 emerytów górniczych i wdów po górnikach zaskarżyło kopalnię węgla kamiennego „Silesia” w Czechowicach o wstrzymanie im deputatu opałowego — to jest 20 q węgla i 2 m<sup>3</sup> drzewa na rok 1936. Ze względu na niebывale wielką liczbę powodów w jednej i tej samej sprawie, rozprawa sądowa zapowiada się nader sensacyjnie, wypada bowiem nadmienić, że Sąd wszystkie powództwa złączył w jeden proces sądowy.

Proces ten ma ciekawe tło. Oto od kilkunastu lat emerycy górniczy i wdowy po górnikach otrzymywali deputat opałowy w ilości 20 q węgla i 2 m<sup>3</sup> drzewa bezpłatnie. Świadczenia te trwały bez przerwy od 1910 roku, gdyż w tym roku została zawarta umowa zbiorowa w przemyśle górniczym ostrawsko-karwińskiego rewiru, która gwarantowała tak emerytom górniczym, jak i wdowom po górnikach powyższe świadczenia. Kopalnia „Silesia” należała do tego rewiru. Kopalnia ta w 1935 r. włącznie wydawała swym

emerytom i wdowom po górnikach deputat opałowy. W 1936 roku dyrektor kopalni p. inż. Ferdynand Iwanek odmówił wydania deputatu, wobec czego została wniesiona przeciwko kopalni skarga wszystkich pokrzywdzonych.

Wypada podkreślić, że emerycy górniczy kopalni „Silesia” żyją w skrajnej nędzy. Po-

bierają oni zaledwie po 25 złotych miesięcznie emerytury, co przecie nie wystarcza nawet na najskromniejsze życie. Nie jeden z tych emerytów przepracował pod ziemią ponad 40 lat w bardzo ciężkich i niebezpiecznych warunkach, dlatego trzeba stwierdzić, że stanowisko p. dyrektora inż. Iwanek jest niezrozumiałe.

Robotniczy kurs oświatowy w Chorzowie

Wydział Okręgowy Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Zeromskiego w Katowicach organizuje z inicjatywy Okręgu Związku Związków Zawodowych ogólnooświatowy kurs w Chorzowie dla pracowników fizycznych i umysłowych miasta Chorzowa i okolicy. Kurs trwać będzie od połowy lutego do końca kwietnia 1937 r. Wykłady odbędą się dwa razy w tygodniu od godz. 17 do 20 na sali TCL. w Chorzowie przy ul. Sobieskiego 3. Zapisy przyjmuje do 20 lutego br. sekretariat Związku Związków Zawodowych w Chorzowie ul. Stawowa nr. 10 w godz. 9—13 i 15—17. Kurs jest bezpłatny. Wpisowe jednorazowo 50 gr. od osoby — bezrobotni są zwolnieni od opłaty wpisowego.

Z huty „Paweł” w Żorach

W ub. piątek Komisarz demobilizacyjny p. inż. Maske badał sytuację gospodarczą huty „Paweł” w Żorach, która — jak już podaliśmy — zgłosiła wniosek o unieruchomienie zakładu pracy, motywując go względami na podwyżkę płac robotniczych. W razie zamknięcia tego zakładu, straciłoby pracę 250 robotników. W wyniku badań przeprowadzonych przez Komisarza demobilizacyjnego w najbliższych dniach na specjalnie zwołanej konferencji Komisarz wyda swą decyzję. Sprawą tą ZZZ chce zainteresować P. Wojewodę dr. Grzybńskiego.

Obywatelski czyn górnika kop. „Michał”

Robotnik kop. „Michał” w Michałkowicach p. Pientak Wiktor ofiarował 2 żużliki na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. W związku z tym Lokalny Komitet FON. w Michałkowicach wyraża ofiarodawcy gorące podziękowanie za ten wysoce obywatelski czyn.

Wzrost zatrudnienia pow. Świętochłowickim

Według danych statystycznych w r. 1936 w Chorzowie i powiecie świętochłowickim zatrudnionych było w kopalniach 16.703 robotników, podczas gdy w roku 1935 16.385. W hutnictwie w r. 1936 pracowało 18.699 robotników, natomiast w roku 1935 — 17.326. Należy zaznaczyć, że ze wzrostem stanu zatrudnienia postępowało powiększenie liczby dniówek pracy w tygodniu.

O umowę zbiorową

W dniu wczorajszym odbyła się w Chorzowie konferencja pomiędzy ZZZ a dyrekcją fabryki szkła Sztube, w wyniku której uzgodniono punkty, mające być podstawą do zawarcia umowy zarobkowej dla działu butelkowego. Podpisanie umowy zarobkowej ma nastąpić w najbliższych dniach. Z ramienia ZZZ w konferencji brał udział sekr. Włczyński.

Ś. p. Franciszek Musioł

ur. 5. VIII. 1897 r.

Ś. p. Jan Prudło

ur. 27. VIII. 1898 r.

zmarli śmiercią górników w środę, dnia 10 lutego 1937 r. w tragicznej katastrofie, spowodowanej nieublaganą siłą wyższą.

W śp. Zmarłych traci Spółka nasza dzielnych i wiernych pracowników.

Cześć Ich pamięci!

Obraz pogrzebowy ś. p. Franciszka Musioła odbędzie się w dniu 14 lutego b. r. o godz. 16 z domu żałoby w Goduli, ul. św. Barbary 5, ś. p. Jana Prudły w dniu 15 lutego b. r. o godz. 8.15 z klasztoru w Świętochłowicach.

O czym zawiadamia

Zarząd Spółki Akcyjnej Godula

7045

Przyczynek do historii walki o Śląsk Cieszyński

Pod takim tytułem przyniósł bardzo ciekawą wiadomość p. W. Z. w „Polonii” w nr z 13 bm. Przytoczono tam istotnie niebывały wyrok Praskiego Najwyższego Trybunału, z którego wynikałoby, że Skoczów należał do Czechosławii do 25. VIII. 1920 r., t. zn. do daty rozdziału Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Polską a Czechosławiją. Sprawa jest bardzo doniosła i zasługuje istotnie na to, by zajęli się nią nie tylko politycy, ale także i prawnicy. Dla tych powodów pragnę dorzucić kilka słów do tego tematu. Otóż kwestią przynależności Śląska Cieszyńskiego do Państwa Polskiego w owym krytycznym okresie zajmował się również Sąd Najwyższy Polski. Mianowicie wyrokiem z 15. I. 1929 r. III Izba Sądu Najwyższego (L. czyn. III. R. 996/28/1) rozstrzygnął ostatecz-

nie kwestię mocy obowiązującej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu na Śląsku Cieszyńskim. Jak wiadomo, było spornym czy ustawa z dnia 18. XII. 1919 r. o czasie pracy ogłoszona w Dzienniku Praw Państwa Polskiego obowiązywała również na terenie Śląska Cieszyńskiego. Sąd Najwyższy stwierdził, że ustawa na tym terenie obowiązywała, ponieważ Śląsk Cieszyński należał wówczas do Państwa Polskiego. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy m. in. stwierdził co następuje: Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego już uchwała z dnia 2. XI. 1918 r. zawiadomiła Rząd Polski w Warszawie o zorganizowaniu się i objęciu władzy z ramienia Rządu Polskiego, który zawiadomił o tym przyjął, uznając Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego za swój organ. Co więcej,

ustawy i rozporządzenia Rządu Polskiego czy Sejmu Ustawodawczego wchodziły od tej pory ipso iure (automatycznie z mocy samego prawa) w życie na obszarze Śląska Cieszyńskiego. Nie było nawet potrzebnym ogłaszanie tych przepisów w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej.

Otóż z wywodów Sądu Najwyższego wynika, że co najmniej od 2. XI. 1918 r. należały do Państwa Polskiego te części dawnej ziemi cieszyńskiej, na których terenie sprawowała władzę Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego. Nie znam dokładnego tekstu wyroku, o którym pisze p. W. Z. Z przytoczonego streszczenia jednak wynikałoby, że wyrok Trybunału Czeskiego istotnie godzi w suwerenność polską na terenie ziemi cieszyńskiej. W takim razie powinien się tym wyrokiem zająć właściwe władze w Warszawie. Dla mnie i zapewne dla innych wyrok praski nie jest żadną nowością. Przecież w czasie rokowań w Paryżu, o których pisał prof. Kutrzeba, Czesi powoływali się na swoje prawa historyczne nawet do ziemi krakowskiej. Oczywiście polemiką papierową niczego się nie wskóra. Również radiowe biadolenie, że Czesi robią to i tamto także nie pomoże. Na tego rodzaju ataki, których kulisy zilustrował niedawno p. Szeba, trzeba odpowiedzieć inaczej.

Prawnik.

Śp. Błażycza Wilhelm

urodz. 25. I. 1894 r.

Śp. Bojdoł Emanuel

urodz. 26. IV. 1896 r.

Śp. Szczęsny Augustyn

urodz. 31. III. 1887 r.

zmarli śmiercią górników, w piątek, dnia 5 lutego 1937 r. w tragicznej katastrofie.

W śp. Zmarłych traci Spółka nasza dzielnych i wiernych pracowników. — Cześć Ich Pamięci!

Obraz pogrzebowy ś. p. Wilhelma Błażycy i Augustyna Szczęsnego odbędzie się dnia 15 lutego 1937 r.

o godz. 7.30 z lecznicy Spółki Brackiej w Bielszowicach do Nowej Wsi,

ś. p. Emanuela Bojdoła w tymże dniu o godz. 10 z lecznicy w Bielszowicach do Bujakowa.

O czym zawiadamia

7044

Zarząd Spółki Akcyjnej GODULA

Memoroidy są przyczyną złego samopoczucia i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się Anusol Goedecke DO NABYCIA W APTEKACH 12 czopków z 5- 6 czopków z 3-

Z huty „Piłsudski”

Przedsiębiorcy prywatni wykonujący prace na terenie huty „Piłsudski” na skutek poprawy w hucie, przyjmą w najbliższym czasie około 70 robotników do robót przy walcowni.

Poprawa na rynku pracy w rybnickim

Jak nas informuje nasz korespondent rybnicki, poza kop. „Szyby Jankowice”, która — jak wiadomo — przyjęła 200 robotników, również inne zakłady w pow. rybnickim zapowiadają przyjęcia robotników, co wskazywałoby na poprawę koniunktury na rynku pracy w tym powiecie. Mianowicie huta „Silesia” w Rybniku - Paruszowcu w marcu rb. ma przyjąć pewną liczbę robotników, co związane ma być z zamierzonym wyrabianiem w hucie karoseryj samochodowych. Również koksownia kop. „Ema” w Radlinie przyjmie pewną partię robotników, co może jednak nastąpić dopiero za parę miesięcy.

Węgiel polski dla kolei włoskich

Koleje we Włoszech miesięcznie sprowadzały z Polski dla swych potrzeb kilkadziesiąt tysięcy ton węgla z Górnego Śląska. Węgla do lutego br. przewożono do Włoch drogą morską przez Gdynię. Ponieważ w styczniu morze u brzegów Gdyni częściowo zamrzło a ponadto z powodu silnego ruchu morskiego, dał się odczuć brak statków, koleje włoskie postanowiły węgiel sprowadzać drogą lądową przez Czechosłowację i Austrię. Z początkiem lutego udały się drogą lądową po raz pierwszy transporty polskiego węgla do Włoch.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu

PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPY, KATARZE KOWALSKINA dla dorosłych

## Poderżnął gardło kobiecie która go nie chciała

Szopienice zostały onegdaj zaalarmowane wiadomością o potwornej zbrodni dokonanej na osobie młodej kobiety. Około godz. 4-ej popołudniu zawiadomiono policję, że w mieszkaniu Kazimierza Hahna przy ul. Borki 15 znaleziono zwłoki 28-letniej Berty Kołodziejówny z poderżniętym gardłem. Na miejsce zbrodni udali się wywiadowcy, a następnie komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła, że Kołodziejówna poniosła śmierć z powodu upływu krwi z głębokiej rany zadanej jej w szyję prawdopodobnie brzytwą albo nożem.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, zbrodni dokonał 34-letni robotnik kopalniany Augustyn Mikosz zamieszkały w Załężu Mikosz żył przez dłuższy czas z Kołodziejów-

na, która ostatnio porzuciła go i zamieszkała u Hahna w Szopienicach. Mikosz przed dokonaniem zbrodni domagał się powrotu Kołodziejówny, lecz ta kategorycznie odmówiła.

Po zbrodni Mikosz zbiegł i ukrywa się przed policją, która zarządziła obławę. Mikosz, jak

zdołano stwierdzić, nie żył ze swą drugą żoną (pierwsza popełniła samobójstwo) i był swego czasu przez krótki okres umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych. Zbrodnia dokonana na Kołodziejównę wywołała w Szopienicach wstrząsające wrażenia.

## Wstrząs podziemny jakiego Śląsk nie pamięta

W nocy z piątku na sobotę — około północy — w okręgu przemysłowym śląskim odczuło wstrząs ziemi o sile dotychczas nie notowanej. Wstrząs trwał parę sekund, podobnie, jak i inne wstrząsy dotąd notowane, lecz o mniejszym nasileniu. Wstrząs był pochodzenia tek-

tonicznego. Żadnych nieszczęśliwych wypadków w związku ze wstrząsem nie zanotowano. W wielu jednak mieszkaniach pospadały obrazy ze ścian. Wstrząs odczuło w Katowicach, Chorzowie, Wielkich Hajdukach, Nowym Bytomiu i okolicy.

## Broń dla funkcjonariuszów lasów państwowych

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 18-go stycznia r. postanawia, iż funkcjonariusze lasów państwowych, zajmujący stanowiska nadleśniczych, adjuktów leśnych, praktykantów techniczno-leśnych, leśniczych, podleśniczych — praktykantów leśnych, gajowych, dozorców i strażników, mogą bez pozwolenia a) posiadać i nosić przydzieloną im przez ich władzę prężną broń palną — krótką lub długą typu wojskowego, b) nabywać, posiadać i nosić broń myśliwską. Noszenie broni palnej długiej typu wojskowego dozwolone jest jedynie w związku z pełnioną służbą. Posiadanie i noszenie broni uzależnione jest od posiadania imiennego zaświadczenia właściwej dyrekcji lasów państwowych upoważniającego do nabycia lub posiadania i noszenia określonej w nim broni. Podczas noszenia broni poza obrębem swojego mieszkania funkcjonariusz leśny obowiązany jest zaświadczenie posiadać przy sobie i okazywać je wraz z legitymacją służbową na każde żądanie władz bezpieczeństwa oraz organów policji państwowej, żandarmerii i ochrony granic.

## Umundurowanie urzędników kontroli skarbowej

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 20-go stycznia r. urzędnicy kontroli skarbowej, pełniący służbę w rejonach i stacjach nadzorów kontroli skarbowej, jako organ wykonawczy władz skarbowych akcyzowo-monopolowych, obowiązani są do noszenia w służbie munduru według wzoru, ustalonego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24-go czerwca 1929 r. o umundurowaniu urzędników celnych. Kobiety w służbie kontroli skarbowej, zatrudniane przy rewizji kobiet, noszą w służbie jako odznakę służbową na lewym ramieniu opaskę sukiennej koloru zielonego z napisem białym: „Kontrola Skarbu”. Pełnienie służby w ubraniu cywilnym może zarządzić w poszczególnych przypadkach bezpośredni przełożony, jeżeli ze względu na zachodzące okoliczności okaże się to konieczne. Urzędnikom kontroli skarbowej dozwolone jest noszenie munduru także poza służbą. Urzędnikom zaś przeniesionym w stan spoczynku nie przysługują prawo noszenia munduru.

## Surowe kary za łżenie Państwa Polskiego

Trybunał Sądu Okręgowego w Rybniku rozpatrywał kilka spraw o łżenie Państwa i Narodu Polskiego. W pierwszej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych handlarz Jerzy Linek z Żor. Wymieniony łżył głośno Państwo Polskie. Sąd skazał czupurnego hitlerowca na 6 miesięcy więzienia.

Henryk Szlic z Gierattowice za wyrażenie się na publicznym miejscu „Die polnische Schwein“ skazany został na karę 6 miesięcy więzienia.

Wreszcie Dominik Różga z Rydułtów za ujawnienie wyrażenie się o Narodzie Polskim skazany został na 4 miesiące bezwzględnej aresztu.



Don Manuel Hedilla Larreys — przywódca falangistów hiszpańskich.

## Kobieta zmiażdżona przez samochód

W Opolu wydarzył się onegdaj, krew w żyłach mrozący wypadek. Na śliskiej ulicy zaczęła się rzucać przyczepka samochodu ciężarowego, która w pewnej chwili pochwyliła niejaką 33-letnią Jadwigę Bartelt z Dziekaństwa, matkę trojga nieletnich dzieci i przyniosła nieszczęśliwą kobietę do maszynowego

stłupa murywanego od płotu. Kobieta została kompletnie zmiażdżona i śmierć nastąpiła na miejscu.

Jak stwierdzono, doznała ona ciężkich ran czaszki na plecach, złamania ręki itd. Nieszczęśliwa kobieta zamierzała udać się do Proskowa na licytację drzewa opałowego.

## Zuchwały napad bandytów w powiecie cieszyńskim

Przed dwoma dniami dokonano w Górkach Wielkich (pow. cieszyński) zuchwałego napadu rabunkowego na dom 75-letniej Heleny Stecowej. Mianowicie około godz. 23-ej, kiedy domownicy byli pogrążeni we śnie, dwaj bandyci, po wyduśzeniu szyby w oknie, wtargnęli do mieszkania Stecowej, przy czym jeden z napastników obezwładnił staruszkę, przykrywając ją pierzyną, a drugi spłądował mieszkanie, zabierając ze szafy 1140 zł. W czasie napadu obudzili się śpiące w przyległym pokoju dzieci, które zaalarmowały resztę domowników. Nadbiegła z pomocą zamezna córka

Stecowej Emilia Maciejczykowa — usiłując przytrzymać jednego z bandytów. Maciejczykowa została uderzona przez bandytę w twarz tak silnie, że straciła przytomność, a tym czasem napastnicy uciekli ze zrabowanymi pieniędzmi.

Zawiadomiona o napadzie policja przeprowadziła natychmiast obławę, w wyniku której przytrzymało dwóch osobników podejrzanych o dokonanie tego napadu. Byli oni dobrze obznajomieni z rozkładem mieszkania i wiedzieli o tym, że Stecowa przechowuje w domu większą gotówkę.

## Instykt życia zwyciężył

Świętochłowice, 14 lutego.

Jadwiga Włóczko ze Świętochłowic, licząca lat 16 w dniu 12 bm. o godz. 23.10 usiłowała popełnić samobójstwo. W tym celu położyła się na torze kolejowym nad mostem przy ul. Bytomskiej w Świętochłowicach przed nadjeżdżającym pociągiem osobowego z Chebzia do Wielkich Hajduk.

Na widok nadjeżdżającego pociągu zlekkała się i zaczęła krzyczeć, wzywając pomocy.

Maszynista na czas zobaczył leżącą kobietę na torze i zdołał pociąg zatrzymać tuż przed

samą dziewczyną. Służba kolejowa natychmiast pośpieszyła z pomocą młodej dziewczynie, którą znaleziono omdlałą na torze kolejowym.

Po usunięciu desperatki z toru pociąg osobowy ruszył dalej, natomiast niedoszłą samobójczynię odstawiono karetką pogotowia do szpitala hutniczego w Świętochłowicach, gdzie lekarz udzielił jej pierwszej pomocy. Tam okazało się, że Włóczkówna jest nerwowo chora. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odstawiono Włóczkównę do domu.

## Jakie licea otrzyma Śląsk Cieszyński w nowym roku szkolnym?

Katowice, 14 lutego.

W ramach zamierzonej organizacji szkolnictwa średniego w Polsce, która ma wejść w życie już z początkiem nowego roku szkolnego, społeczeństwo Śląska Cieszyńskiego żywo interesuje się wnioskami, jakie śląskie władze szkolne w tej sprawie wysłały do władz centralnych w Warszawie. Jak wiadomo, w ramach nowej organizacji szkolnictwa przewidziane jest utworzenie w całym szeregu miast uolpich liceów różnych typów, do których zapisywać się będą mogli absolwenci czwartej klasy szkół średnich.

Śląskie władze szkolne w opinii swojej wystąpiły do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie zaprojektowały m. in. jeżeli chodzi o Śląsk Cieszyński utworzenie w Bielsku liceów wszystkich typów. Jeżeli zaś chodzi o sam Cieszyn, to ma być tam w pierwszym rzędzie utworzone liceum pedagogiczne, przy czym nie została przesądzona sprawa, czy to będzie liceum męskie, żeńskie czy też koedukacyjne. Ponadto utworzenie liceów innych typów zależy będzie od ilości zgłoszeń młodzieży do danego typu. Sprawa ta musi być traktowana bardzo ogólnie, gdyż nie można tworzyć takich liceów, co do których nie ma się pewności, że zgło-

si się dostateczna liczba uczniów. Tak jak obecnie wygląda, to w dwu czwartych klasach gimnazjum Osuchowskiego w Cieszynie znajduje się 63 uczniów i tyluż uczni mamy w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym. Jasnym więc jest, że kontyngent ten w łącznej liczbie 126 osób nie odpowiada w najlepszym nawet wypadku potrzebnemu minimum wymaganej frekwencji w liceach wszystkich czterech typów, których utworzenia domaga się Cieszyn. Brana więc może być pod uwagę możliwość utworzenia najwyższej dwu różnych typów liceów.

Nadmienić należy, że zamierzone jest ponadto utworzenie liceum zawodowego rolniczo-hodowlanego, jedynego na terenie całego Śląska. Nie jest również wykluczone, że obecna szkoła handlowa w Cieszynie, otrzyma w przyszłości nadbudowę w formie liceum administracyjno-handlowego, przy czym trzeci rok studiów na tym liceum poświęcony byłby specjalizacji w zakresie administracji państwowej, samorządowej, komunalnej itp.

Przy tej sposobności warto nadmienić, że powiat cieszyński w stosunku do swego zaludnienia posyła największy procent młodzieży do szkół średnich. Takiego wysokiego stosunku procentowego nie zanotowano w całej Polsce.



Szwajcaria wypuszcza nowy wzór monet srebrnych, poświęconych propagandzie politycznej na Obronę Narodową.

## Rydwan Sobieskiego

Triumfalny rydwan, ofiarowany królowi Janowi Sobieskiemu przez Wieden po dziś dzień służy jako ambona. Po sta, znajduje się od 150 lat w małym kościółku wiejskim, w Raddat, w okręgu nowoszczymskim na Pomorzu niemieck. Po śmierci króla Jana, potomkowie tego po kadzeli, przewieźli ów rydwan, który kosztował 3000 dukatów do swych dóbr na Górnym Śląsku. W pierwszej wojnie śląskiej Prusacy pod dowództwem gen. Aleksandra v. Kleist Raddatz, wzięli ów rydwan jako łup wojenny. — Fryderyk II po skończeniu kampanii chciał go umieścić w Berlinie w t. zw. Siegeshalle, lecz gen. Kleist próbował o ofiarowanie mu tego rydwanu na ambonę do nowo zbudowanego kościoła w jego dobrach Raddatz, dodając, że z tej kazałnic lud będzie słuchał o zwycięstwie Chrystusa nad pogaństwem. Fryderyk, przekonany tym argumentem — ofiarował generałowi rydwan, który po dziś dzień służy jako ambona. Po zostawieniu go bez zmiany w najdrobniejszych nawet szczegółach; ma on kształt rzymskiego wozu triumfalnego, zawieszony jest pod baldachimem, na którym umieszczony napis opiewa: „Curus triumphalis - Iohannis Sobiesky, Regis Poloniae”. Pod spodem znajduje się orzeł biały inicjały I. I. R. P. oraz tarcza tureckie. Rydwan jest grubo złocony i pokryty malowidłami oraz alegorycznymi płaskorzeźbami. Złocene koła rydwanu przechowywano do roku 1806 za ołtarzem, skąd zostały zabrane przez Francuzów i mimo przedstawień ówczesnego właściciela Raddatz, pułkownika Leopolda v. Kleist w roku 1815, zatrzymane w Paryżu. Kościół w Raddatz był dawniej dość często przez Polaków zwiedzany.

## Humor.

W szkole.

— Sprytnicki, zrób mi takie zadanie: Przypuśćmy ja mam biuro, ty u mnie pracujesz a otrzymujesz 50 złotych miesięcznie, pewnego dnia powiększam ci pensję o 20 złotych, ty masz już 70 złotych; jak się nazywa taka operacja w matematyce?

— Dodanie.

Bardzo dobrze. No, a dajmy na to, że ty bierzesz owe 50 złotych miesięcznie i pewnego dnia ja ci pensję zmniejszam do 30 złotych. Jak taką operację finansową nazwiesz?

— Świństwem — panie psorze.



